Nr. 104. Lwów — Sobota dnia 6 Maja. Rok 1893.

Wychodzi w dni powszednie o godz. 4. po południu.

Cena prenumeraty we Lwowie: Bez doręczenia miesięcznie 75 ct. Z doręczeniem do domu 1 złr.

Prenumeratę miejscową przyjmują: [illegible]

Numer kosztuje 4 ct.

PRZEGLĄD

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena prenum. na prowincyi: [illegible]

CENA OGŁOSZEŃ [illegible]

Ogłoszenia do „Przeglądu" przyjmuje „BIURO DZIENNIKÓW" ul. Karola Ludwika Nr. 9.

Dziś: św. Jana w Oleju	Sawwy M.	Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica Sykstuska l. 45.	Naczelny Redaktor i Wydawca: Ludwik Masłowski.	Wschód słońca g. 4 m. 40	Długość dnia g. 14 m. 34
Jutro: A. 5 po Wielk.	N. 4 po Woskr.			Zachód g. 7 m. 14	Przybyło dnia od wczoraj 3 m.

Przegląd polityczny.

Lwów 5 maja.

Zaczęła się walna bitwa w parlamencie niemieckim o powiększenie armii i już pierwsze zwiastuny z pola walki zapowiadają porażkę rządową. Mówią ci heroldowie, że do większości potrzebuje kanclerz najmniej czterdziestu kilku dezerterów z opozycyi, tymczasem jest ich zaledwo dwudziestu paru z obozu postępowego, a tylko ośmiu z katolickiego stronnictwa centrum, zatem brakuje kilkunastu. Jeden z szefów katolickich baron Huene układał się z kanclerzem na własną rękę, a gdy już się ułożył, gdy wytargował u niego upust 12-tu tysięcy żołnierzy i 9-ciu milionów marek corocznego wydatku, wtedy stanął z relacyą przed swem stronnictwem, a ono odrzuciło ten układ, w skutek czego naczelny wódz obozu Bellestrem złożył swą godność i razem z Huenem i sześciu innymi opuścił stronnictwo, które w ten sposób rozchwiało się jeszcze przed bitwą. Niemniej jednak rząd nie zdobędzie większości.

Tak głoszą heroldowie, lecz wyrok ich jest może za pośpieszny. Następstwem stanowczej klęski rządowej będzie rozwiązanie parlamentu, czego wszystkie stronnictwa umiarkowane jednakowo się obawiają, bo nowe prądy w społeczeństwie grożą im zagładą. Te nowe prądy jeszcze nie przeszły przez chrzest wyborów, jeszcze nie wiadomo, czy weszły w krew narodu, jeszcze nie zdobyły prawa obywatelstwa na politycznej arenie. Mogą one jeszcze zacichnąć pod wpływem przyszłej taktyki stronnictw już istniejących i za lat parę wcale nie stanąć do walki wyborczej, ale dziś dopuszczone do tej walki, mogą zdruzgotać istniejące stronnictwa i zająć ich miejsce, czego naturalnie nie chcą ani katolicy, ani liberałowie, ani nawet postępowcy, bo któż o własne życie nie dba?

W Niemczech walczą dziś wszyscy z wszystkimi i rozlega się jeden wielki głos o tem, że się przeżyły stare stronnictwa, więc precz z niemi. Ścierały się dotąd przekonania polityczne i etyczne; teraz zaś głowę podnoszą egoistyczne interesa, szydząc z dawnych haseł i z tych, którzy im służyli. Warstwy jednoimienne w ekonomicznem życiu łączą się w związki dla obrony swych interesów materyalnych, odtrącając nogami to wszystko, co dotąd łączyło polityków w obozy, więc odtrącając postulaty religijne, szkolne, ustawodawcze i autonomiczne. Ziemianie wszelkich wyznań i przekonań społecznych organizują związek rolniczy pod sztandarem, na którym jedno tylko napisano: „wysoka cena zboża i wódki!". Za ich przykładem idą rzemieślnicy. Odbyli oni kilka dni temu zjazd w Berlinie i na nim uchwalili założyć związek „Mittelpartei", jako osobne rzemieślnicze stronnictwo, dbające tylko o swe materyalne interesa i głosujące tylko na swych członków, a członkami mogą być jedynie rzemieślnicy i mali przemysłowcy. To samo robią kupcy, to samo chłopi. Zwłaszcza ci ostatni, z całą bezwzględnością właściwą prostemu ludowi, odtrącają dawnych swych kierowników, więc katolików w Bawaryi i Palatynacie, a junkrów w Prusach, w Badeńskiem i w Saksonii. Wołają oni: „Co nas obchodzą mądre zagadnienia religijne, szkolne, ustawodawcze! Dobre to było, dopóki ziemia nie uciekała nam z pod nóg, ale teraz, gdy straszliwe podatki nas gniotą, a wiejskie pijawki odbierają nam grunta, my tylko zagród naszych bronić chcemy i dobry dla nas każdy, katolik czy protestant, Prusak, Bawarczyk, czy Welf, byle chłopem był i o chłopskie dbał interesa!" Za lat parę, gdy może się zmienią ekonomiczne warunki, i gdy projektowany traktat z Rosyą okaże się mniej strasznym, niż się wydaje, zapewne przeminie to wzburzenie dzisiejsze i dawne stronnictwa znowu zapanują nad swymi wyborcami, ale teraz grozi tym stronnictwom zagłada. W tak powszechnem naprężeniu, gdy jeszcze nowe hasła nie są wypróbowane i zazwyczaj przyrzekają więcej, niż dać mogą, a zwolennicy tych haseł są w pierwszym zapale, zwyciężać muszą najskrajniejsze przekonania. Więc junkrowie i liberałowie boją się, aby ta nowa fala egoistycznych interesów zupełnie ich nie zmiotła z widowni, centrum drży co najmniej o połowę swych mandatów, postępowcy widzą, że pochłonie ich związek kupiecki, a rzemieślniczy na zawsze przywali grobowym kamieniem, jedni tylko socyaliści, jako skrajni, jako wrogowie wszystkiego, co nie jest kwestyą brzucha, liczą na podwojenie, a nawet na potrojenie swego zastępu przy nowych wyborach. Czy zatem mogą na te wybory ryzykować umiarkowane stronnictwa i odrzucić militarny projekt?

Gdyby zaryzykować chciały, to się przedstawia jeszcze ta możliwość, że rządy związkowe, zgodne co do konieczności powiększenia armii, targną się na konstytucyę i same przeprowadzą militarny projekt. Nie zrzekną się przecież one traktatu handlowego z Rosyą, bo to byłaby straszna kompromitacya. Nie darmo hr. Caprivi otwarcie przyznał w swej środowej mowie, że trójprzymierze słabsze jest od Rosyi i Francyi o milion bagnetów i że Niemcy nie mogą dziś liczyć na pomyślną wojnę na dwóch, a może i na trzech frontach. Takich prawd nie mówi się publicznie, jeśli się nie ma stanowczego zamiaru uzupełnić braków jakimikolwiek środkami, choćby z podeptaniem konstytucyi. Krzyknięto mu: „A sojusznicy nasi?" on zaś odpowiedział na to pytanie z wielką otwartością, że ci sojusznicy mają wprawdzie interes w należeniu do trójprzymierza, ale nie tak wielki i bezwzględny, jak Niemcy. Włochy mogą się ułożyć z Francyą, Austrya może ostatecznie puścić Rosyę na Bałkan, aby się tam żarła z narodowem uczuciem młodych, powołanych do życia narodów, jedne tylko Niemcy pójdą zaraz na ząb franko-rosyjski. A ta wojna będzie, być musi, bo jeśliby Rosya, mając otwartą drogę na Bałkan, chciała się usunąć od Francyi, to nie zdoła, bo republika pierwej zażąda pomocy caratu w walce z Niemcami, a potem dopiero pozwoli mu iść na Bałkan. Pozostaje jeszcze jedno pytanie: czy Francya zechce naprawdę walki z Niemcami? Hr. Caprivi mówi: tak! Jego zdaniem, a ono niezawodnie jest kompetentne, we Francyi odbywa się takie wrzenie, że gdyby podczas skandalu panamskiego znalazł się człowiek silnej woli i ambicyi, to jużby był dyktatorem, a będąc nim, musiałby swą władzę wzmocnić wojną o Alzacyę i Lotaryngię. Republika we Francyi, to prawdziwe szczęście dla Niemiec, lecz zgoła nie ma pewności, iż ona nie zmieni się w dyktaturę wojenną, która już ma wszystko doskonale przygotowane do wojny. A co do tego pogotowia w Rosyi, to ono jest znacznie większe, niż powszechnie mniemają. Jej mobilizacya już tylko o siedm dni potrzebuje więcej, niż mobilizacya niemiecka, ale oprócz tego stała armia rosyjska jest tak rozstawiona, że zaraz może zalać Prusy Zachodnie, Wielkopolskę i Szlązk, a w dwudziestu dniach być pod Berlinem. To jest rzecz bardzo ważna, bo Niemcy nie mogą toczyć długiej wojny, albowiem uboższe są od Francyi, a nie umieją tak się obchodzić bez wszystkiego, jak Rosya. Więc muszą prędko zwyciężać, bo inaczej zbankrutują finansowo i moralnie. Żeby zaś mogły prędko zwyciężać, potrzebują najmniej takiego powiększenia armii, na jakie zgodził się rząd w układzie z baronem Huenem. Ani joty mniej.

Otóż po tak kategorycznem oświadczeniu, dziwnem byłoby, gdyby rząd, obawiając się rozbicia państwa, nie zdecydował się na złamanie konstytucyi i przeprowadzenie militarnego projektu wbrew woli parlamentu, który przedtem byłby rozwiązany.

Cóż zatem oporem swym mogą zyskać przeciwnicy militarnego projektu? Oto narażą siebie na zagładę w powodzi prądów egoistycznych, a kraj wystawią na niebezpieczeństwo zatargu konstytucyjnego z rządem. Wielka jest niechęć w centrum do militaryzmu, ale to stronnictwo składa się z ludzi rozsądnych. Dlatego sądzimy, że sprawy nie postawią na ostrzu, lecz zechcą jeszcze się z rządem targować. Już głoszą w Berlinie, że dyskusya będzie tak poprowadzoną, iżby przy drugiem czytaniu nie zapadła klamka, lecz aby punkt ciężkości przeniósł się do trzeciego czytania, a w ten sposób będzie czas na nowe targi z hrabią Caprivim. Ale jeśli on zażąda decyzyi teraz, mianowicie jutro, to przypuszczamy, że w ostatniej chwili centrum pozostawi posłom wolność w głosowaniu, a wtedy możliwem jest, że głosy dla Jonasa za projektem. Inne wyjście byłoby dziwne i fatalne dla wszystkich.

Zatarg między Szwecyą a Norwegią zatamował król chwilowo powołaniem do steru spraw norwezkich gabinetu konserwatywnego, na którego czele stoi sławny w kraju prawnik Stang. Konserwatyści nie są przeciwnikami osobnej dla Norwegii służby konsularnej, ale mniemają, że nie warta ona tego, żeby dla niej narażać się na zatarg z Szwecyą. Chcą tedy sprawę pokierować na drogę legalnych układów, unormowanych w akcie unii z Szwecyą. Ale właśnie to obraża radykalną większość w sejmie, bo ona uważa, że do tej sprawy Szwecya nie ma prawa się mięszać, gdyż akt unii jest dokumentem prawno-państwowym. Zatem nowy gabinet musi rozwiązać sejm i odwołać się do narodu, jątrzonego nadzwyczajnie przez radykalistów. Jak tedy wypadną wybory, zgoła nie wiadomo. Tymczasem jednak sprawa konsulatów jest w zawieszeniu.

Osławiony Constans, człowiek, który powinien zaciągnąć sprawie panamskiej, otrzymał za to nagrodę: zamianowano go francuskim ambasadorem we Włoszech, skąd ambasadora Billota przeniesiono do Londynu, a tamtejszy przedstawiciel Francyi p. Waddington całkiem opuścił służbę i już wręczył swe listy odwołujące.

Zaś sprawa panamska tak w połowie jest zaniechana, że Herza już nie pilnują w Anglii i nie wydadzą go Francyi, bo ona tego nie żąda, a Arton najspokojniej przyjechał do Paryża i odwiedza swych znajomych. Donoszą o tem monarchiczne, bulanżerskie i antysemickie dzienniki, zaś republikańskie milczą, a policya i deputowani udają, że o niczem nie wiedzą, chociaż listów gończych za Artonem nie odwołano i prokuratorya nie cofnęła nakazu uwięzienia.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń 2 maja.

[W.] Dzień 1 maja minął tu, jak się tego spodziewano, spokojnie, wesoło i ładnie. Ten tłum spokojny, wesoły i łagodny, najmniej może kwalifikuje się do tego rodzaju demonstracyi. Każda bowiem demonstracya wymaga pewnej pozy. Wiedeńczyk zaś pozować nie umie, a kiedy spróbuje, to wypada komicznie. [illegible] w kawiarniach i restauracyach Prateru wyglądały przedewszystkiem znudzone. [illegible] prasa tutejsza, mianowicie liberalna, [illegible] typowy artykuł wstępny, pojawiający się regularnie nazajutrz po uroczystości robotniczej dnia 1 maja, a zaczynający się zawsze od [illegible] hasłom, przed którymi uginają się nawet żywioły mało do takich demonstracyi pochopne, jak np. wiedeńskie.

Wobec tych wielkich — i bądź co bądź mimo tego pozornego porządku, a może właśnie dla tego porządku, groźnych społecznych demonstracyi, dziwnie maleją, prawie śmiesznemi się robią owe drobnostkowe, a tak zajadłe narodowościowe szermierki, niepokojące ciągle Austryę. Ale w Austryi walka narodowościowa stoi ciągle jeszcze na pierwszym planie, pod pewnym względem jest może nawet [illegible] myśli i zajęcia od powszechnych w reszcie Europy zagadnień i zaburzeń społecznych. Szczególnem, a charakterystycznem zrządzeniem losu w ten sam dzień i tego samego wieczora, kiedy tysiące robotników spokojnie świętowały w Praterze, mała garstka studentów narodowości niemieckiej, urządziła w miniaturowym przedmiejskim teatrze na Josefstadzie burdę, jakiej już dawno w Wiedniu nie pamiętano. Przybyła z Czech trupa wędrownych czeskich aktorów grała [illegible] niejszą w świecie farsę „Czech a Němec" farsę napisaną temu lat 30-ci, kiedy o żadnych narodowościowych waśniach nad Wełtawą jeszcze się nie śniło. Od samego początku przedstawienia zapanował w teatrze zgiełk nie do opisania. Rozsadzeni na galeryi, w lożach i w parkiecie studenci narodowości niemieckiej zaczęli gwizdać, śpiewać, krzyczeć, aby udaremnić przedstawienie, co im się też w zupełności udało i wśród gwałtu przeprowadzono do końca. Skandal ten miał być niby odpowiedzią na niemądre zachowanie się *Narodních listů*, które zeszłego roku po wielkich tryumfach, zgotowanych przez publiczność wiedeńską operze czeskiej na wystawie, skarżyły się na pogardliwe przyjęcie sztuki czeskiej w Wiedniu. [illegible] czesko-niemieckiej zaznaczają.

Oczywista rzecz, że wobec tego każda ważniejsza akcya w tej dziedzinie na drugi plan schodzi. Tożeż sprawa rozgraniczenia sądowych okręgów w rejonie czeskim stała się czysto agitacyjnym konikiem dla Młodoczechów [illegible]. Niktby im się nie dziwił, gdyby ich opozycya w tej mierze z racyonalnych wypływała pobudek. [illegible] Od nich oni w całej tej sprawie widzą tylko środek do celu, a celem tym jest: zdepopularyzowanie szlachty czeskiej w warstwach ludowych [illegible] ciekawa serya artykułów zamieszczonych w *Vaterlandzie*, a omawiających sprawy czeskie. [illegible] tych artykułów jest wielka ogledność, pobłażliwość i wśród rady i nagany przenikająca życzliwość [illegible] siebie rolę niewinnego baranka.

Bawi tu Henryk Sienkiewicz z powrotem z Włoch.

Dzienniki francuskie przepełnione są najpochlebniejszemi ocenami portretów Pochwalskiego (portrety hr. Dzieduszyckiego Włodzimierza i pana Burzyńskiego z Krakowa) wystawionych w salonie des Champs Elysées w Paryżu. W ciągu bieżącego miesiąca rozpocznie Pochwalski portret Cesarza.

Historya w świetle rosyjskiem.

III.

W trzecim i ostatnim artykule rosyjski *Goniec Rządowy* tak opowiada dzieje rozbioru Polski:

W r. 1762 na tron rosyjski wstąpiła Katarzyna Wielka. Potęga Rosyi, wzrastając od pierwszych zaraz lat jej panowania, pociągnęła za sobą naturalnie prowincye zachodnio-rosyjskie, oderwane od niej. W Polsce w tym czasie umarł król August III i rozpoczęły się, jak zwykle podczas bezkrólewia, zaburzenia. Katarzyna miała olbrzymi wpływ na sprawy polskie i przy wstąpieniu na tron oświadczyła, że najgłówniejszem jej zadaniem będzie obrona prawosławia i narodu rosyjskiego od zamachów cudzoziemskich. Wprowadziła na tron polski Stanisława Augusta Poniatowskiego (1764), lecz zaburzenia wskutek tego nietylko nie osłabły, ale jeszcze zwiększyły się. Polacy szemrali na Katarzynę i z niedowierzaniem patrzyli na króla, protegowanego przez carową rosyjską. Niezadowolnienie znalazło swój wyraz w nowych okrucieństwach nad żywiołem rosyjskim w prowincyach zachodnio-rosyjskich, wchodzących w skład państwa polskiego. W zaślepieniu politycznych i religijnych przesądów Polacy nie widzieli, że kopią sami dół pod sobą. Prześladowania Rosyan przez nich nastręczyły Katarzynie nowy powód do wtrącenia się do spraw polskich. Zmusiła rząd polski do uznania zasady tolerancyi religijnej i nawet równouprawnienia obu wyznań: prawosławnego i katolickiego. Wprawdzie uznanie to istniało tylko na papierze, Polacy na każdym kroku łamali zobowiązania, lecz ujęcie się Katarzyny za dysydentami, jakkolwiek nie osiągnęło w gruncie rzeczy swego celu, miało jednak bardzo ważne znaczenie.

Naród zachodnio-rosyjski uwielbiał Katarzynę, przewidywał w niej swoją oswobodzicielkę, modlił się za nią w kościołach. Lecz ponieważ usiłowania carowej rosyjskiej w kierunku polepszenia doli narodu tego były unicestwiane przez Polaków, przeto naród wpadł na myśl, że sam powinien poprzeć te usiłowania własnemi siłami. Opracowano w imieniu Katarzyny fałszywą odezwę do narodu, nakazującą bić Polaków i żydów. Rozpoczęło się hajdamackie powstanie ukraińskie (rzeź humańska), które objęło całe Podole, część Wołynia i ziemię Kijowską. Polacy dopuścili się dzikiej zemsty nad powstańcami, lecz w tym samym czasie w łonie ludności polskiej rozpoczęły się zaburzenia i rozruchy, które zamieniły się wkrótce w jawny rokosz. Rokosz ten, znany pod nazwą konfederacyi Barskiej, był skierowany przeciwko Rosyi, oraz królowi Stanisławowi Poniatowskiemu. Wojskom rosyjskim, które uśmierzały powstanie hajdamackie, nakazano, wskutek prośby rządu polskiego, znieść konfederacyę Barską. Jenerał Kreczetnikow zadał silny cios konfederatom, których część zbiegła do Turcyi. Tam rozpoczęli oni intrygę przeciw Rosyi, której rezultatem była wojna nasza z Turcyą.

Przyjąwszy wyzwanie Turcyi, Katarzyna II rozkazała wojskom swoim, uśmierzającym konfederatów polskich, powrócić do Rosyi, lecz król Stanisław August uprosił carowę o pozostawienie przy nim chociaż kilku pułków, ponieważ konfederaci barscy w dalszym ciągu burzyli się i ogłosili go za pozbawionego tronu. W tym samym czasie idea konieczności rozbioru Polski z dnia na dzień coraz bardziej stawała się będącą na czasie, tak, iż nawet sułtan turecki pojął i proponował Austryi strącenie Stanisława Augusta, by podzielić wspólnie pomiędzy siebie Rzeczpospolitą (1770 r.).

Zaburzenia w Polsce wzrastały. Ze wszystkich stron dawała się uczuwać konieczność środków radykalnych. Rokosz wybuchnął w samej Warszawie. Konfederaci napadli na ulicy na Stanisława Augusta i o mało go nie zabili. W tym ciężkim dla Polski czasie u króla pruskiego Fryderyka IIgo dojrzała myśl podziału Polski, do czego skłoniła się także cesarzowa austryacka Marya Teresa. Do urzeczywistnienia tego projektu była potrzebna jeszcze zgoda Rosyi, która skończywszy świetnie wojnę z Turcyą, pragnęła jako kompensatę za wydatki wojenne przyłączyć Multany i Wołoszczyznę. I oto dwór austryacki, pospołu z rządem pruskim zaczęły domagać się, ażeby zamiast Księstw dunajskich Rosya wzięła część Polski. Nie doczekawszy się jeszcze zgody Katarzyny IIej, Austrya zajęła swojemi wojskami starostwo Spiskie (część *Galicyi*), na tej zasadzie,

---

4)

Poszukuje się...

(Ciąg dalszy).

Z dziennika Mikołaja Welsford.

4 kwietnia. Słowo daję, brat mój to barbarzyniec. Przez cały ranek no! i popołudnie także, rozmawialiśmy o młodej osobie, która o pół do piątej przyjść miała czytać nam głośno. Odezwałem się w końcu z tem, że musiała stracić kogo z bliskich, ojca może lub matkę, bo widocznie żałobę nosi.

— Et! komedya to wszystko! — burknął Mateusz. Musi być jakąś aktorką, albo baletniczką, włożyła żałobę, bo jej tak z roli wypadało i zresztą w czarnem jej do twarzy. Gdybyśmy wyznaczyli późniejsze godziny na czytanie, pewien jestem, że przyjąćby ich nie mogła. I tak zaledwie ma czas zdążyć do teatru, żeby się umalować przed podniesieniem kurtyny.

— Ach, Mateuszu! — wykrzyknąłem. — Jak możesz przypuszczać coś podobnego! Taka przyzwoita i na swojem miejscu panienka, znać po niej, że z dobrego jest towarzystwa.

— Z roli jej to wypada. Dobrego towarzystwa? Bajki. Ja dójdę prawdy... Wszystko to udawanie i komedya, bo jej się zdaje, że my się na to złapiemy.

Gdy o swojej porze nadeszła młoda osoba, msr. Sache oznajmiła ją jako „miss Smith."

Skorzystał z tego Mateusz i spojrzawszy na nią śmiałym wzrokiem, zapytał, jak jej na imię. Spokojnie mu odpowiedziała, że nosi imię Emilii.

A na to Mateusz wskazując na krzesło, powiada: „Siadajże Emilio!"

W tejże chwili zawróciła ku drzwiom, wyszła na schody, i pochylając się nad poręczą schodów, wiodących do sutereny, wołać zaczęła na mrs. Sache: „Emilio! Emilio!"

Mateusz zerwał się z krzesła jak iskrą elektryczną podrzucony i wybiegł za nią, wołając: „Pani, droga Pani! Kochana panno Emilio! Na miłość Boską!... Co pani robi? Kogo pani woła? Czego pani chce?"

— Przepraszam pana — odrzekła, nic a nic nie zmięszana, — myślałam, że pan potrzebował służącej i poszłam jej zawołać.

W życiu mojem nie widziałem nikogo tak zbitego z pantałyku, jak Mateusz po tej delikatnej nauczce.

V.

Piątek 5 kwietnia.

Dziennik Mikołaja Welsford (c. d.)

5 kwietnia. Mój brat to samolub, jakich mało. Fotel jego stoi po lewej stronie kominka, tak, że siedząc w nim, okno ma za plecami. Skutkiem tego ja siedzieć muszę twarzą do okna, a przecież to ja chory jestem na oczy, nie on. Próbowałem dzisiaj uczynić mu w tym względzie uwagę, ale oburkliwy jest i nieużyty. Nie prosiłem, aby ustępował mi miejsca na cały dzień, nie, chodziło mi tylko o dwie godziny, mniej więcej od pół do piątej do pół do siódmej. Zgodził się na to wreszcie ale bardzo niechętnie. Co się Mateuszowi stać mogło? Zazwyczaj po drugiem śniadaniu wychodzi na przechadzkę, a wracając zrzuca tużurek, i wkłada szlafrok z materyału w turecki deseń, znoszony już i wybrukany. W ostatnich czasach nabrał także zwyczaju owijania gardła flanelą. Otóż dzisiaj, wróciwszy do domu, zdjął z szyi flanelę ala nie zdjął tużurka, owszem słyszałem go w sypialnym pokoju, jak czyścił na sobie ubranie szczotką dla pozbycia się kilku plamek błota, którem obryzgała go przejeżdżająca dorożka. Więcej jeszcze, przygładził sobie włosy szczotką umoczoną nie wiem w miednicy, czy w dzbanku, bo gdy przyszedł do salonu, włosy miał gładko leżące, (zazwyczaj sterczą każdy z osobna,) i w pukiel nad czołem zczesane. Widziałem zresztą jak najwyraźniej kropelkę wody na skroni. I wąsy także wodą zwilżył.

Dziś na mnie przypadała kolej wybierania co czytać będziemy. Wybrałem dzieło prof. Dawkins'a „O jaskiniowym człowieku". Usiadłem na krześle, plecami do okna obrócony, Mateusz zajął miejsce naprzeciwko. Pomiędzy nami, twarzą do ognia zwrócona, usiadła miss Emlia Smith, i z miejsca mego widzieć mogłem głowę jej, oświeconą złotemi blaskami zachodu, przez okno padającemi wprost na nią.

Z tamtego krzesła widzieć tylko mogłem sylwetkę jej, zarysowującą się na tle oświetlonem. Prześliczne ma złociste włosy, gorącej, czysto i prawdziwie złotej barwy. W istocie, piękny to widok patrzeć jak przedwieczorne słońce blaskami gra w tych bujnych złotych włosach. Twarzyczkę ma także bardzo miłą; płeć gładką i delikatną z cerą świeżą i do listka różanego podobną. Głos przyjemny ma i śpiewnie brzmiący. Czytała mi całe dwie godziny, jak mnie o tem zegar przekonywał, ale doprawdy, zdawało mi się, że tylko dwie minuty. To zabawna rzecz, że nie zostało mi wcale wyraźnych wspomnień o człowieku jaskiniowym, o którym czytała, ale za to bardzo wyraźnie o czytającej.

5 kwietnia.

Z dziennika Mateusza Welsford.

Jeżeli jest coś, co gorzej nad wszystko, na żółć moję działa, to lekceważenie, przez silnego słabemu okazane. Gdyby Mikołaj nie był moim bratem, dałbym mu chyba szturchańca. Pod pozorem, że bolą go oczy od rażącego światła, wyrzucił mnie prawie dzisiaj z mego fotelu, stojącego po lewej stronie kominka i zmusił do zajęcia fotelu po prawej. Jemu to naturalnie nic nie szkodziło — niestety! jestem tylko jego starszym bratem, żem siedział dwie godziny z plecami obróconemi do drzwi, od których wieje, i że wiało mi prosto na kark, a zatem i na szyję, którą najtroskliwiej ochraniać powinienem od nagłych zmian temperatury.

Właśnie dlatego, że kark jest tak wrażliwym na zmiany temperatury miejscem, starają się ludzie osłaniać go od zbytniego upału kapeluszami kształtu hełmu. Ale co mu to szkodzi, że ja, ja, który cierpię na zadawniony katar oskrzeli siedzę przez caluteńkie dwie godziny, poddając kark prądowi zimnego powietrza, byle tylko on, Mikołaj, mógł się nasycać jak [illegible], widokiem miss Smith! Powtarzam, jeżeli [illegible] coś, co gorzej nad wszystko na żółć moją działa, to lekceważenie przez silnego słabemu okazane. Czemże bowiem, jeżeli nie lekceważeniem jest postępowanie Mikołaja względem miss Smith? Siedzi i oczami ją zjada, choć niby to szafirowemi okularami ma je zakryte! Nie mam pojęcia o tem, czego czytaniem zanudzał niebogę przez dwie godziny, ale wiem, że przez całe dwie godziny nie spuścił z niej oczu ani na chwilę. Jeżeli to nie nazywa się uchybieniem dla młodej panienki, to radbym wiedzieć, jak się to nazywa. Jestem honorowy człowiek i sumienny i nie pozwolę wyrządzać pod moim dachem tak krzyczącej niegrzeczności młodej panience, której charakter i wykształcenie należą do niepospolitych i zasługują na najwyższe uznanie. Starszym bratem jestem i prawa mam swoje.

Jutro zasiądę w swoim własnym fotelu i przez to zmuszę Mikołaja, żeby swój zajął z powrotem. Przez całe dwie godziny nie zobaczy ztamtąd nic prócz delikatnego profilu, rysującego się ciemną linią na wyzłoconem tle okna, profilu z wysokiem i gładkiem czołem, najkształtniejszem, jakie sobie wyobrazić można, noskiem trochę zgarbionym w nasadzie, odrobinkę zadartym na końcu. Kiedy niekiedy, gdy głowę na bok odwróci, światło pada na cienkie, ruchome nozdrza. Usteczka... ale dość już o tem!

I ja także ironicznym być potrafię. Z ironią więc rzekłem do Mikołaja: „Czytanie nużyć musi bardzo miss Smith, myślę więc, że przydałby się jej jakiś posiłek. Inaczej nie wytrzyma biedaczka".

Ma się rozumieć, mówiąc to, miałem na myśli jego zuchwałe wpatrywanie się... nie czytanie, bynajmniej! chociaż i czytanie nużącem być musi. „Człowiek jaskiniowy!" co jaskiniowi ludzie obchodzić mogą ładną pannę?

Podjąłem więc znowu:

— Żeby sił dodać niebodze, powiem może mrs. Sache, żeby zawsze w tej porze podawała herbatę?

— I owszem, — odparł — doskonałą masz myśl, Mikołaju.

Taki jest zatwardziały, że nawet nie uczuł kolącego ostrza mego sarkazmu. (C. d. n.)

że stanowiło ono niegdyś część należącego teraz do niej królestwa węgierskiego. Prusy zaś zajęły województwa Poznańskie i Chełmińskie, jakoby "celem ochrony swoich prowincyi od grasującej tam dżumy. Jednocześnie król pruski wyprawił do Petersburga brata swojego, księcia Henryka, celem skłonienia Katarzyny do zgody na rozbiór Polski.

Ponieważ z jednej strony Katarzyna wiedziała, iż rozbiór Polski na rzecz Austryi i Prus jest kwestyą już postanowioną i że sprzeciwiać się rozbiorowi znaczyłoby rozpocząć nową wojnę z powodu Polski, z drugiej zaś strony ponieważ Polacy, korzystając z wojny tureckiej i spowodowanego nią odwrócenia od nich uwagi Rosyi, znów rozpoczęli okrucieństwa i ucisk ludności zachodnio-rosyjskiej, pomimo wszelkich przedstawień i ostrzeżeń dyplomatycznych, przyczem zaburzenia i nieporządki w Polsce doszły punktu kulminacyjnego — przeto carowej Katarzynie nie pozostawało nic innego, tylko zgodzić się na natrętne propozycye Austryi i Prus w kwestyi rozbioru Polski. Jednakże monarchini, zgodziwszy się na to ostatnie, nie zezwoliła na zupełne zgładzenie i rozbiór państwa polskiego, lecz zgodziła się tylko na oderwanie od niego niektórych nienależących do niego prawnie prowincyi.

„Jako zadosyćuczynienie i zamianę wielu Naszego Cesarstwa na Rzeczypospolitej Polskiej, oddawna legalnie należnych, niewątpliwych praw i pretensyi — mówi manifest Katarzyny IIej z dnia 16 kwietnia 1772 r. — przyjmujemy obecnie pod Naszą Władzę i przyłączamy na wieczne czasy do Cesarstwa Naszego wszystkie niżej wymienione ziemie i ich mieszkańców, a mianowicie: całe województwo Witebskie po obu brzegach rzeki Dźwiny, całe województwo Mścisławskie i wyższą część województwa Mińskiego. Ziemie te odtąd na zawsze mają zostawać pod berłem Cesarstwa Rosyjskiego, mieszkańcy zaś tych ziem i właściciele, jakiegokolwiek są rodu i stanu, mają być poddanymi Cesarstwa Rosyjskiego."

Nowoprzyłączone do Rosyi ziemie były podzielone na dwie gubernie: mohylowską i połocką, i utworzyły namiestnictwo białoruskie, którego pierwszym jenerał-gubernatorem i namiestnikiem był mianowany Zacharyasz hr. Czernyszew.

Do Prus przy tym pierwszym rozbiorze Polski dołączono Pomorze, z wyjątkiem Gdańska i Torunia, oraz część Wielkopolski do rzeki Nisy. Do Austryi dołączono część Galicyi. Wszystkiego odeszło od Polski 3925 mil kwadratowych. Postanowienie trzech mocarstw o takim podziale państwa polskiego było zakomunikowane dworowi warszawskiemu. Stanisław August zakomunikował je sejmowi, który po bezużytecznych krzykach i sprzeciwianiach się, zmuszony był zatwierdzić rozbiór i przyjąć tę karę Opatrzności Boskiej za nieporządki, samowolę i poniżenie władzy królewskiej. Tym sposobem spełniło się to, co Jan Kazimierz przepowiedział przed stu laty na sejmie warszawskim w roku 1661: »Przyjdzie czas, kiedy Rzeczpospolita, osłabiona własnemi rozterkami, stanie się zdobyczą sąsiadów. Brandenburgia weźmie Prusy, Moskwa — Białoruś, Austrya — Kraków. *O, utinam sim falsus vates!*«

Dokonawszy pierwszego rozbioru Polski, Rosya troszczyła się o dalsze polityczne istnienie państwa polskiego, lecz wszystkie starania carowej w kierunku polepszenia losu ludności rosyjskiej w Polsce i samych Polaków drogą pokojową nie doprowadziły do niczego. W skutek tego pomiędzy dworami petersburskim a berlińskim zaczęły się ożywione rokowania w kwestyi drugiego rozbioru Polski. Porozumienie nastąpiło wkrótce i zanim jeszcze pełnomocnik rosyjski Sievers zdążył przyjechać do Warszawy, do Polski wkroczyły wojska pruskie. Ogłosiwszy, że Polska podziela zgubne doktryny Francuzów, król pruski w styczniu 1793 roku zajął Poznań, Gdańsk i Toruń. Dnia 27 marca 1793 był ogłoszony manifest carowej Katarzyny II i jednocześnie manifest króla pruskiego o dołączeniu do ich mocarstw ziem wchodzących do tego czasu w skład państwa polskiego. Manifest carowej został ogłoszony przez jenerała *en chef* Kreczetnikowa, mianowanego jenerał-gubernatorem nowodołączonych prowincyi.

Tak dnia 27 marca (8 kwietnia) rb. upłynęło sto lat od połączenia z Rosyą prawie całego dzisiejszego kraju południowo zachodniego, a mianowicie całego Podola, części gubernii kijowskiej i wschodniej połowy Wołynia oraz środkowej części kraju północno zachodniego, a mianowicie całej dzisiejszej gubernii mińskiej, części wileńskiej i witebskiej. Nowo dołączone prowincye zajmowały obszar 4553 mil kwadratowych z 3,011.688 mieszkańcami, z których około 500.000 stanowili Polacy i około 200.000 żydzi. Z prowincyi tych utworzono trzy gubernie: mińską, izasławską (wołyńską) i bracławską (podolską) i jedną ogólną dyecezyę.

„Z kościołów i klasztorów trzech nowoutworzonych gubernii utworzyć nową dyecezyę" mówi ukaz Katarzyny do synodu z dnia 13 kwietnia 1793 roku. „Ponieważ zarząd tej dyecezyi będzie się rozciągał na kościoły i klasztory trzech gubernii, przeto ma być w niej arcybiskup. Godność tę ofiarować koadjutorowi metropolii kijowskiej, biskupowi Wiktorowi (Sadkowskiemu), z nadaniem mu nazwy od starożytnych do Rosyi należących miast: mińskiego, izasławskiego i bracławskiego, a z powodu pobytu jego w klasztorze słuckim mianować go archimandrytą tego klasztoru. Dyecezya ta ma być drugiej klasy i ma zajmować miejsce po mohylowskiej, z pensyą. W nowej tej dyecezyi wspomniany arcybiskup ma być niezależny od metropolity kijowskiego."

Na pamiątkę połączenia prowincyi południowo rosyjskich z Rosyą wybito medal z napisem: »Oderwanych przyłączyłam.« Pod tym tytułem dopiero co został wydany historyczny rys upadku Polski i przyłączenia kraju zachodnio-rosyjskiego przez A. Liprandiego, zkąd jest poczerpnięta w streszczeniu osnowa niniejszego artykułu.

(Dopisek redakcyi *Przeglądu*. Jak czytelnicy widzą, Rosya była do ostatka szlachetną, Austrya zaś i Prusy mało co lepsze od Polski, która znów przez cały ciąg swych dziejów dopuszczała się tylko strasznych zbrodni i okrucieństw. Jaka Rosya, tacy i jej ludzie: bardzo szlachetni i rozumni, zaczynając od wielkiej carowej Katarzyny, a kończąc na wielkim historyku A. Liprandim. Jestto widocznie człowiek tak wszechstronny, jak Katarzyna, bo oto właśnie teraz oskarżono go o kradzież własności literackiej, jak opiewana przezeń „wielka" carowa rabowała cudze ziemie.)

W sprawie praktycznej kraj. szkoły rybackiej.

Wśród nadzwyczaj ciężkich warunków ekonomicznych, jakimi większa i mniejsza własność ziemska od dziesiątka lat jest przyciśnięta, zmuszony jest rolnik do jak największej produkcyi z każdego skrawka ziemi i ten tylko sposób może dać rękojmię utrzymania ojcowizny w ręku. Brak jednak kapitału i poniekąd fachowych i jednostek wykształconych, stoi temu na przeszkodzie. U nas bowiem więcej niż gdzieindziej potrzeby wymagają melioracyi, aby zamienić rozległe obszary ziemi nieużytecznej, na produktywną.

W tym wypadku najważniejszą jest rzeczą umieć rodzaj melioracyi odpowiednio do danych warunków zastosować. Wiele bowiem takich przykładów spotkać można, że zrobiono nawet bardzo znaczne nakłady, które jednak przez to, że niewłaściwie do rodzaju gruntu i jego własności fizycznych użyte zostały, bez skutku zeszły na marne.

Stąd też wyradza się pewna nieufność i brak chęci do wszelkiej inowacyi, na czem kraj i ogół społeczeństwa niezmiernie cierpi.

Dotąd z melioracyi rolnych w kraju zastosowujemy drenowanie, irygacyę łąk i obsuszanie większych przestrzeni bagnisk rowami otwartymi; zaniedbaną zaś jest zupełnie szczególnie w środkowej i wschodniej Galicyi gałęź rybołóstwa, która to melioracya stosunkowo najtańsza, bo bardzo trwała i rentowna.

Jest to jedna z tych melioracyi, którą możemy się posługiwać nawet tam, gdzie żadna inna melioracya ani kultura zaprowadzić się nie da.

Dziwna zaiste rzecz, że dotąd tak doniosłego znaczenia gałęź najmniejszego zainteresowania ogółu nie obudza.

Podniesienie z zupełnego upadku hodowli ryb, szczególnie jak powiedziałem w środkowej i wschodniej Galicyi, jest niezmiernej dla kraju doniosłości. Dotąd mała tylko garstka ludzi u nas, że tak powiem, z prawdziwym heroizmem poświęciła się rybactwu krajowemu; — pomimo, że musi walczyć z nieprzepartemi trudnościami materyalnemi, doprowadziła jednak do tego, że nasze krajowe Towarzystwo rybackie z siedzibą w Krakowie, zajęło nie tylko wybitne stanowisko w kraju, lecz stało się nadto poważną instytucyą międzynarodową.

Zbytecznem byłoby powtarzać znaną już powszechnie działalność Towarzystwa około podniesienia rybostanu w rzekach całego kraju. Dziś dzięki niezłomnej woli i usiłowaniom ku obudzeniu zamiłowania i większego zainteresowania się ogółu, Towarzystwo to rozszerza zakres swego działaniu na własność prywatną, szturmując tam, skąd właśnie najobfitszy plon z tej gałęzi kraj zbierać może.

Na prośbę Towarzystwa rybackiego Ministerstwo w porozumieniu z Namiestnictwem zezwoliło na zamianowanie krajowego inspektora czyli instruktora rybackiego dla Galicyi. Dzienniki doniosły, że Wydział krajowy przychylił się do prośby o założenie krajowej szkoły hodowli ryb, przyczyniając się jednorazową subwencyą w kwocie 5000 zł. — przyrzekł jednocześnie robić starania o takąż samą subwencyę rządową a wreszcie rozpisać konkurs na podstawie którego właściciele ziemscy będą mogli wnosić oferty na urządzenie i utrzymanie takiego zakładu w swych majątkach. Niewątpliwie, że i galicyjskie Towarzystwo gospodarcze nie odmówi w tym kierunku swego materyalnego i moralnego poparcia. Żywić więc można wszelką nadzieję, że odtąd sprawa tak doniosłego znaczenia pomyślnie i skutecznie rozwijać się będzie, a z czasem dawny świetny stan rybactwa krajowego zakwitnie — i zamiast jak dziś krocie tysięcy za obcą rybę płacić musimy, z eksportu ryby w naszych wodach wyprodukowanej krocie tysięcy płynąć mogą — bo kraj nasz przy swych niezmiernych przestrzeniach ziemi do tego się nadający, przy licznych rzekach i górskich potokach w całej swej długości i w ogóle przy swych wyjątkowych warunkach przedstawia wszelkie dane do rozwinięcia różnego rodzaju rybołóstwa.

Nie ma najmniejszej wątpliwości, że nasze krajowe Towarzystwo rybackie w niewyczerpanej swej gorliwości poweźmie skuteczną i rozumną inicyatywę w pomieszczeniu i urządzeniu najodpowiedniejszem powstać mającego zakładu rybackiego, — skąd prócz zawodowo wyćwiczonych w tej gałęzi ludzi sam taki zakład zbawienny wpływ po kraju rozszerzać będzie.

Brakuje nam dziś zupełnie wykształconych w tym zawodzie ludzi z klasy inteligentnej a oprócz tego kategoryi niższej t. zw. stawniczych, którym się powierza nadzór i całą opiekę nad stawami i złożonym w nich kapitale budowlanym jakoteż w remanentach narybków, narzędzi i naczyń rybackich, od których troskliwej i umiejętnej opieki cała pomyślność przedsiębiorstwa zawisła.

Pomieniony więc zakład musi mieć na oku kształcenie w gałęzi rybackiej ludzi obu tych kategoryj, przyjmując z klasy inteligentnej młodzież kształcącą się w lasowości i gospodarstwie rolnem oraz młodzież umiejącą czytać, pisać i rachować z klasy włościańskiej w wieku co najmniej lat 18, silną, zdrową i wytrzymałą na wszelkie zmiany temperatury i wilgoci.

Młodzież inteligentna z nabytemi teoretycznemi wiadomościami w zakładach agronomicznych i lasowych powinna uzupełnić swą wiedzę praktycznie w zastosowaniu do rybołóstwa a to w miernictwie i niwelacyi, — obznajomić się ze sposobami i wszelkiego rodzaju budowlami wodnemi, grobel, upustów, jazów itp., niemniej z sytuacyą i warunkami odpowiadającymi pod zawodnienie, tudzież naturą ziemi dla różnorodnych gatunków ryb odpowiednią; dalej poznać cały system urządzenia racyonalnego i systematycznego gospodarstwa stawowego, poznajomić się z wszelkiego rodzaju naczyniami i narzędziami rybackimi, słowem ze wszystkiem, co tylko styczność z gospodarstwem rybnem mieć może, tak, aby w przyszłości był zdolnym tam, gdzie i u kogo pracować będzie, miejsca do hodowli ryb się nadające zawadniać, zarybiać, narybki wychowywać i nimi się opiekować; — w … znać naczynia sztucznej wylęgarni i sposoby, jak sztuczną wylęgarnię ryb się prowadzi.

Stawniczy również powinien być ze wszystkiem, co w zakres rybołówstwa wchodzi praktycznie obznajomionym. Stawniczego obowiązkiem jest znać gatunki ryb, w stawach hodowanych, znać wszystkie narzędzia i naczynia rybackie, wiedzieć ich zastosowanie i umieć z nimi się obchodzić, mieć częściach budowli wodnych, jak grobel, upustów, mnichów, zastawek, jazów itp. Nadto wyuczyć się powinien różnych robót ręcznych jak to: wyplatanie różnych rodzajów koszy rybackich, robić taczki, rafki drewniane, łozowe i druciane, siecie, podsaczki, czerpaki, wiencierze, podrywki itp. rzeczy sieciarskie, niemniej wszelkiego rodzaju roboty grabarskie, któreby w danym razie według wskazówek przy budowli stawów dozorować lub naprawy doraźne sam we wszystkich wypadkach wykonać potrafił. Musi wiedzieć kiedy, gdzie i jak przeręble na wodach zarybionych w czasie mrozów wyrębywać jakiego rodzaju niebezpieczeństwa grozić mogą uszkodzeniu grobli i innych budowli, znać sposoby zapobiegawcze w tych wypadkach umieć w czasie połowu z narzędziami i naczyniami rybackiemi się obchodzić — słowem stawniczy jest głównym przy rybołóstwie motorem, na którego barkach spoczywa wszystek porządek, powinien być przytem energicznym i przytomnym a przedewszystkiem z niezachwianą uczciwością i zamiłowaniem w tej gałęzi.

Ponieważ przy gospodarstwie stawowem jest mnóstwo pożytków ubocznych: z łozy, sadzonej po brzegach i groblach stawowych, trzciny, sitowia, rogoziny i najróżnorodniejszych szuwarów wodnych, z których się wyrabia przeróżne roboty pletnicze, jakoto kosze, półkoszki, wyplatanie wasągów i najrozmaitsze plecionki, człowiek, mający to wszystko pod ręką i umiejący powyższe roboty sam i przyuczający jeszcze innych, przyczynić się wielce może do krzewienia między ludem tego rodzaju rękodzielnictwa i wyzyskowania produkcyi, która dla braku takich ludzi się marnuje.

Zresztą przez spieniężenie tych wyrobów sam zakład przyczyni się znacznie do pokrycia części swych wydatków. A ponieważ przy gospodarstwie rybnem nie zawsze znajdzie się tyle zajęcia, żeby liczniejszy personal mógł być zatrudniony, przeto koniecznem i bezwarunkowem jest wprowadzenie nauki rękodzielniczej, dającej ludziom sposób do zarobkowania nawet w tych wypadkach, gdyby w przyszłości nie znalazł sobie odpowiedniego zajęcia przy rybactwie, albo gdyby mu zdrowie odmówiło, co przy tego rodzaju zajęciu częstokroć się zdarza, gdyż człowiek bezustannie przy wodzie pracujący łatwo się przeziębia, wskutek czego narażonym jest na wszelkie długotrwałe reumatyzmy itp. słabości. Idąc dalej za wskazówkami jak najracyonalniejszego wszystkim wymogom odpowiadającego urządzenia zakładu dodam, że po zebraniu od właścicieli deklaracyi, pożądanem jest, aby Wydział krajowy w porozumieniu z Tow. Rybackiem wydelegował komisyę z dwóch do trzech osób, obznajomionych ze sztucznem rybołóstwem praktycznie, którąby wybrała najodpowiedniejsze miejsce na zakład.

Zadaniem takiej komisyi być powinno:

1. Jak najdokładniejsze zbadanie wszelkich warunków, nadających się do założenia choćby w mniejszych rozmiarach ale całego systematycznego i racyonalnego gospodarstwa stawowego oraz sztucznej wylęgarni ryb; *a)* gdzieby można założyć sadzawki wycierowe, *b)* stawki wyrostowe, *c)* stawy wychowowe i *d)* magazyny czyli zimochowy tj. sadzawki rybne takie, w których narybki ze stawów wyłowione przez zimę się przechowuje, *e)* także podobne magazyny na składanie ryby kupieckiej, którą kupiec dla chwilowego braku zbytu musi czas jakiś przetrzymać.

2. W majątku, w którym zakład rybacki ma powstać, powinno być w bliskości lepsze gospodarstwo rolne i lasowe, w których młodzież inteligentna w czasie wolnym od zajęć przy rybołóstwie znajdzie zawodowe zatrudnienie.

3. Żeby w bliskości dostać można potrzebne w większej ilości materyały do wyrobów przedewszystkiem łozinę i sitowie grube, które nie prędko w stawach nowozałożonych porasta.

4. Pożądanem jest, aby choć jeden z istniejących już zakładów sieciarstwa lub koszykarstwa w bliskości się znajdował, skąd łatwo i bez wielkich kosztów możnaby mieć dojezdnego instruktora do pouczania robót.

5. Wreszcie, aby pomieścić zakład w środkowej Galicyi.

6. W okolicy nizinnej, gdyż w położeniach górzystych budowle wodne są nader kosztowne, i częstokroć trudne; aby umożliwić chów ryb szlachetniejszych byłoby pożądanem mieć wodę czystą i zimniejszą, gwałtowne jednak przybieranie wód górskich niebezpieczne jest dla gospodarstwa stawowego.

Najlepiej nadającą się do tego okolicą byłaby Jarosławska lub Cieszanowska w bliskości których jest już szkoła koszykarska w Wiązownicy i zakład sieciarski w Radymnie, obie funduszem krajowym wspierane.

Sam zaś kierunek zakładu musi być poruczony człowiekowi inteligentnemu i zawodowo wykształconemu.

Ważnej tej sprawy dla kraju nie powinny władze autonomiczne i Towarzystwo gospodarskie z oka spuszczać, owszem, dążyć ku najspieszniejszemu urzeczywistnieniu i rozwinięciu tak jak na to z natury swej i potrzeby zasługuje. Gałęź gospodarstwa rybnego przyczyni się do bogactwa krajowego i zamieni znaczne przestrzenie nieużytków, które dziś tak smutny obraz po całym kraju przedstawiają na obszary rentowne.

Wody w równej mierze z lasami przyczyniają się do łagodzenia klimatu i zbawienny wpływ swem parowaniem na okolice wywierają, zwłaszcza gdy powstaną tam, gdzie dziś bagna ze swymi wyziewami istnieją.

Hodowla ryb obok materyalnych korzyści, którą słusznie porównać można z upadłym u nas handlem wełny regularnie rokrocznie właścicielowi poważną kwotą trzos napełniająca, jest także w swym rodzaju przyjemnym sportem, a szczególnie tam, gdzie pstrągi hodować można.

Galicya przedstawia tyle przyrodzonych warunków do chowu wszystkich szlachetnych gatunków ryb jak rzadko gdzie spotkać można, niestety wszystko jeszcze leży odłogiem.

Dorzecza podkarpackie należycie zarybione dostarczyć mogą masy najszlachetniejszych ryb, któremi handel na największą skalę otworzyć można.

Stawy w lasach nizinnych założone dadzą co najmniej potrójny dochód w porównaniu z inną produkcyą, wpływają one oprócz tego zbawiennie na zwierzostan srodze w porze gorącej dla braku wody cierpiący.

Hodowla ryb sama w sobie stanowi obszerną naukę, tem trudniejszą, że się ma do czynienia z przyrodą poniekąd dla oka ludzkiego zwierciadłem wody przysłoniętą, posiadamy jednak już tyle praktycznych i przy… podręczników, że przy obznajomieniu się praktycznem łatwo można nabyć potrzebne wiadomości.

Wykłady teoretyczne bez wskazówek praktycznych nie wiele korzyści przyniosą, dlatego do wykładów czysto książkowych o rybactwie w szkołach rolniczych i lasowych nie można wielkiej przywiązywać wartości. Jak długo człowiek nie zetknie się bezpośrednio z przedmiotem, nie przeświadczy się o korzyściach, jakie stąd czerpać można i nie przekona się, że rzecz sama w sobie nie jest tak trudna, tak długo w wyobraźni swej tworzy najróżnorodniejsze trudności i przypuszczenia i wątpi w siły własne.

Dlatego tylko praktyczny zakład potrafi uzupełnić teoretyczną wiedzę, nabytą w zakładach naukowych, jaka dziś już jest w Dublanach, Czernichowie i szkołach lasowych wprowadzoną.

Konstanty Mikiewicz
generalny rządzca dóbr w Wysocku.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 5 maja.

Wczoraj pod przewodnictwem p. prezydenta M o c h n a c k i e g o odbyło się posiedzenie nowo-wybranej Rady miejskiej, na którem komisya weryfikacyjna przedłożyła sprawozdanie ze swych czynności. Przeciw wyborom, dokonanym w styczniu b. r., wniesiono kilka protestów podpisanych przez pp. prof. Jaegermana, Dybusia i i. z żądaniem unieważnienia całego aktu wyborczego. Protestujący zarzucają nieprawność wyborom dlatego, że je przeprowadzono pod egidą starej Rady miejskiej, która stanowczo w r. z. zakończyła już była swoją kadencyę i nieprawnie zmartwychpowstała, dalej, że do skrutynium powołano wielu z tych radnych, którzy w roku zeszłym byli ślepi na malwersacyę popełnioną przez dopisywanie głosów, że do zapisywania głosów użyto urzędników magistratu, że wielu ludziom powystawiano nieprawne karty legitymacyjne, a innym wyborcom uprawnionym nie wystawiono żadnych kart, że wskutek tego cały szereg w y b r a n y c h radnych właściwie nie otrzymał, absolutnej większości, specyalnie zaś Jerzy hr. Borkowski, i że ściślejszy wybór nie na jednego, ale na daleko większą liczbę krzeseł powinien był być rozpisany. Zarzucają również nieprawność sumarycznemu zestawieniu wyniku skrutynium, uskutecznionemu przez komisyę sali I, gdyż zdaniem protestujących zestawienie to powinna zrobić c a ł a komisya skrutacyjna, a nie jedna tylko jej sekcya, zupełnie do tego nie powołana. Wreszcie protestujący kwestyonują specyalnie wybór pp. Ferdynanda Grossa i Natana Majera, z powodu ich stosunku dzierżawnego, w jakim mają zostawać z gminą i prawność wyboru pp. Tadeusza Romanowicza i Damiana Sawczaka członków Wydziału krajowego, tudzież p. Leona Syroczyńskiego, urzędnika Wydziału, gdyż według zapatrywania protestujących, panowie ci, jako funkcyonaryusze władzy nad Radą miejską przełożonej, nie mają prawa wybieralności do Rady. Komisya weryfikacyjna po dokładnem zbadaniu tych zarzutów przedstawiła wczoraj Radzie wniosek, aby dokonane w styczniu b. r. wybory do Rady miejskiej uznała za ważne, a protesty przeciw nim wniesione, jako bezpodstawne, w zupełności odrzuciła. Wniosek ten uchwalono jednogłośnie.

Następne posiedzenie odbędzie się w środę d. 10 b. m. Na porządku dziennym wybór prezydenta.

KRONIKA.

Lwów 5 maja.

P. minister Zaleski wyjechał wczoraj wieczorem do Wiednia.

Mianowania. Koncypista policyi w Krakowie Władysław Tarchalski mianowany został komisarzem policyi.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim ks. dra Józefa Rychlaka w gimnazyum św. Anny w Krakowie i zamianowała nauczycielami szkół ludowych: Klementynę Porębalską w Łętowni; Julię Zaleską w Tarnawicach, Karola Jakubowskiego w Drohobyczce, Michała Miejskiego w Małkowcach, Wacławę Buczaniewiczównę młodszą nauczycielką 2-klasowej szkoły w Medyce, Maryę Procajłównę nauczycielką w Kulikowie, Michała Turczaniewicza w Sienkowie, Stefana Cepucha w Derewlanach, Pawła Fika w Rudzie Sieleckiej, Józefę Filipównę w Srodopolcach, Juliana Iwińskiego w Ruzdwianach, Włodzimierza Hrycyszyna w Mykietyńcach, Władysława Kwaka w Fredropolu, Władysława Medweckiego nauczycielem starszym i Zuzannę Drzewicką nauczycielką młodszą 3-klasowej szkoły w Niżankowicach, Władysławę Łobaczewską i Ewę Łobaczewską nauczycielkami młodszemi 6-klasowej szkoły żeńskiej w Sanoku, Jana Forowicza nauczycielem starszym i Wandę Zeitlebenównę nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły w Tyśmienicy; Józefa Szypora nauczycielem w Słobodzie ad Tyśmienica, Joannę Przybyłowską nauczycielką młodszą 6-klasowej szkoły żeńskiej w Stryju, Grzegorza Spolitakiewicza nauczycielem w Grabowej, Franciszka Galuchowskiego w Komańczy, Józefa Myczkowskiego kierującym nauczycielem i Maryę Kliszównę młodszą nauczycielką 4-klasowej szkoły w Krakowcu, Pawła Kowalskiego nauczycielem młodszym 2-klasowej szkoły w Kobyłowłokach, Maryana Jaśkiewicza nauczycielem w Hłómczy, Jędrzeja Krupskiego w Rzepedzi, Pantalemona Szurgota w Wisłoku Wielkim Dolnym, Zygmunta Chodackiego w Dębnej, Jana Mełłecha kierującym nauczycielem i Emilię Mełłechową młodszą nauczycielką 2-klasowej szkoły w Rakszawie, Wiktora Mondalskiego nauczycielem w Rzochowie, Józefę Chlebińską nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Starej-Wsi, Teodora Babija nauczycielem w Zawadce, Józefa Dworzaka kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły w Radłowie, Ludwika Podhalicza kier. naucz. 4-klas. szkoły męsk. w Brzeżanach.

Respicyentami w etacie straży skarbowej zostali mianowani w powiecie tarnopolskim: Wayde Michał, Podchayski Antoni, Walanowski Ignacy, Załucki Michał, Gedziow Ludwik, Kowalski Maryan-Woźniczka Kazimierz, Stiehal Józef, Życzyński Szczepan, Dobrzański Ludwik, Domański Władysław, Mazur Stanisław, Skowroński Seweryn; w pow. kołomyjskim: Kötzlik Jakób, Hanusiewicz Julian, Smetaczek Otto, Leszczyński Józef, Doering Jan, Witkowski Abdon, Hryniszak Michał, Chmielowski Franciszek, Pitrow Karol, Putiatycki Jan, Hocowski Julian; w pow. stanisławowskim: Maksymczuk Grzegorz, Gostylla Ludwik, Czabaj Apolinary; w pow. samborskim: Kinasiewicz Jan, Ways Bolesław, Moczulski Józef, Majewski Jan, Nowosielski Władysław; w pow. sanockim: Hryniewiecki Michał, Bokłaszewski Maryan, Leski Franciszek; w pow. nowosądeckim: Kutiak Antoni, Rumijowski Kazimierz, Bradaczek Edward, Kubala Józef; w pow. lwowskim: Budzoń Jan, Bojan Piotr, Jaszczur Jan, Kulec Bazyli, Krzyżanowski Bolesław.

Z Politechniki. P. Andrzej Nosowicz, rodem ze Stryja, techniczny aspirant kolei państwowej złożył drugi egzamin rządowy z inżynieryi w Politechnice lwowskiej.

W niedzielę po południu odbędzie się uroczyste sypanie kopca unii lubelskiej na Wysokim zamku, na które patryotyczna ludność naszego miasta zgromadzi się zapewne jak co roku w bardzo wielkiej liczbie.

Pontyfikalne nabożeństwo ku czci Najświętszej Panny Maryi, jako Królowej korony polskiej odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w katedrze o godzinie 10 rano. Podczas nabożeństwa zbierana będzie składka na wystawienie malowanego okna ponad obrazem Bogarodzicy, u stóp której Jan Kazimierz berło i koronę składał. Wotum takie jest najstosowniejszem; aby jednak ta ofiara była wyrazem uczuć całego społeczeństwa, koniecznem jest, żeby okno to wystawiono w istocie groszem ogółu, ztąd największy nacisk położony jest na składki g r o s z o w e.

Zarząd Arcybractwa N. Panny Maryi Królowej korony polskiej uprasza wszystkich o odsyłanie sum zebranych w kościele do p. Stanisława Markiewicza radnego miasta, we Lwowie, w Rynku.

Nie wątpimy bynajmniej, że wobec znanej ofiarności naszego ogółu potrzebną sumę prędko się zbierze, a zachęcać do ofiar na tak piękny cel jest rzeczą zbyteczną.

Posiedzenie Rady nadzorczej Towarz. wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina" odbędzie się dnia 11 bm. o godzinie 9 rano w sali ratuszowej. — Na porządku dziennym znajdują się między innemi wnioski wydziału centralnego o zniżenie udziałów z 4 zł. na 4 korony, oraz wybory sześciu członków do wydziału centralnego i pięciu do komisyi lustracyjnej.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Brzozowie, z grupy większych posiadłości, rozpisało Namiestnictwo na dzień 15 czerwca r. b.

Konkursa. Rada powiatowa w Brzeżanach rozpisała z terminem do 10 czerwca r. b. konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej z roczną płacą 1000 złr. i 15 prc. dodatkiem aktywalnym. — Wydział powiatowy w Buczaczu ogłasza konkurs na posadę inżyniera budowniczego dla Buczacza. Podania należy wnieść do 26 bm.

W Jaśle zamieszkał stale dr. Stanisław Olszewski, sekretarz kraj. Tow. naftowego i miernik górniczy. Równocześnie urządzoną zostaje w Jaśle filia biura kraj. Tow. naftowego.

Budowa pałacu przemysłu na placu powszechnej wystawy krajowej we Lwowie rozpoczętą będzie w dniu jutrzejszym. Inżynier wystawy hr. Łubieński oddał już plac przedsiębiorcom pp.: Hroboniemu i Krykiewiczowi. Będzie to największy gmach na całym terenie wystawy.

Zdrojowiska na wystawie. Dr. Pelczar imieniem zdrojowiska Truskawiec zgłosił już współudział w przyszłej wystawie krajowej. Królowa wód naszych, Krynica, oraz zdrojowiska w administracyi rządu zostające, będą również reprezentowane.

Kolej żelazna na wystawie. Dzięki dobrej woli dyrekcyi kolei państwowych budowa linii kolejowej dla celów wystawy przychodzi do skutku. Przedwstępne roboty już rozpoczęto. Linia specyalna prowadzić będzie od budki nr. 7 kolei czerniowieckiej aż na sam plac wystawy, gdzie wzniesiony zostanie umyślny dworzec. Wszystkie bez wyjątku przesyłki adresowane być winny *loco* Wystawa-Plac i tu też będą odbierane. Budowa linii zajmie około miesiąca czasu.

„Harmonia". Walne zgromadzenie Tow. „Harmonia" odbędzie się w niedzielę 7 bm. w sali ratuszowej o godzinie 3 po południu. W razie gdyby statutem wymaganego kompletu członków nie było, powtórne zgromadzenie przy jakiejkolwiek ilości członków odbędzie się 14 bm.

Konkurs rzeźbiarski. Reprezentacya Zjednoczonego Towarzystwa sztuk pięknych we Lwowie wspólnie z dr. prof. Emilem Dunikowskim, pełnomocnikiem komitetu budowy pomnika dla Tadeusza Kościuszki w Chicago, w myśl ogłoszonego konkursu na projekta do rzeczonego pomnika zaprosiła do komisyi sędziów: pp. Ajdukiewicza Tadeusza, Bełtowskiego Juliana, hr. Borkowskiego Jerzego Dunina, Dauna Alfreda, Hochbergera Juliana, Kossaka Juliana, Kuhna Adolfa, Łozińskiego Władysława i Talowskiego Teodora, na zastępców zaś: pp. Kaczora-Batowskiego Stanisława, Kossaka Wojciecha, Lewandowskiego Stanisława, Markowskiego Juliana i Kawskiego Wincentego. Sąd konkursowy zbierze się dnia 18-go maja br.

Z Czerniowiec piszą nam: Sejm bukowiński na wtorkowem posiedzeniu zajmował się kwestyą przyjścia z pomocą dla ludu, który powróciwszy z emigracyi do Rosyi, pozostaje teraz w wielkiej nędzy. Dr. Smal-Stocki imieniem komisyi administracyjnej przedstawił wnioski, wzywające rząd do energicznej akcyi w tym względzie, a Wydziałowi krajowemu pozwalające użyć na ten cel 5000 złr. Oprócz tego poseł Pihulak domagał się, aby przez wydzierżawienie gruntów, należących do bukowińskiego funduszu religijnego, przyjść z pomocą ludowi ruskiemu, który, jak się poseł wyrażał, nie mając własności gruntowej, znajduje się pod ekonomicznym przymusem, prącym go ku emigracyi do Rosyi.

We wsi Słobodzie Komarowskiej zdarzyły się niedawno zaburzenia wśród tamtejszych chłopów. Właściciel owej wsi p. Wassilko chciał przeorać jedną ze swoich łąk, chłopom jednakże dla jakiegoś powodu było to niedogodne, gromadnie więc wylęgli na łąkę i uzbrojeni w widły, cepy i kosy gotowali się przeszkodzić temu. Musiano aż wysłać do Słobody kompanię wojska, której dopiero powiodło się zaprowadzić porządek.

Sprostowanie. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W artykule Nr. 100 pomieszczono doniesienie ze Stryja, które jest niegodnym fałszem i oszczerstwem mej godności kapłańskiej, bo nietylko że nie przeprowadzałbym się w dzień niedzielny jak mnie insynuowano, lecz potępiłbym każdego z chrześcian katolików za taki postępek. Przeprowadzać się w dniu 30 kwietnia do Dobrzan nie mogłem, gdyż nie posiadam dotychczas na to probostwo kanonicznej instytucyi i urzędowego wprowadzenia, które upoważnia do przeprowadzenia. W tym dniu miałem u siebie jako gości Przewielebnego rz. kat. ks. kanonika Ollendra, proboszcza ze Stryja i jego wikaryusza Wielm. ks. Boryszkę, którzy przybyli w celu słuchania spowiedzi św. dla parafian rzym. kat. i bawili tu przez sobotę i niedzielę t. j. 29 i 30 kwietnia do 4 po południu i w tym dniu celebra śpiewana wedle obu obrządków się odbywała. Dotychczas o przenosinach nie myślałem, bo urzędowych formalności do tego wymaganych nie załatwiono jeszcze. W końcu nadmieniam, że jako prenumerator „Przeglądu" nie omieszkałbym był o mych przenosinach Szanownej Redakcyi donieść w celu dokonania zmiany adresu mego. Dla poparcia twierdzenia mego oprócz słowa kapłańskiego, które powinno wszelkie oszczerstwo usunąć, załączam pismo gminy Lubieniec potwierdzające, że do 3 maja 1893 nie przeprowadzałem się. Lubieńce 3 maja 1893.

Ks. Roman Szepanowicz, gr. kat. proboszcz.

Z Żurawna nam piszą: Że wszystkich miast galicyjskich, zdaje się, że nasze miasteczko stoi najniżej pod względem porządków, albowiem tutejszy burmistrz bardzo mało, a nawet wcale nie dba o nie. Ulice są zanieczyszczone, w największym stopniu nietylko gnojem i śmieciem lecz także zdechłemi psami, kotami i t. d. Przyczyniają się zaś do nieczystości nietylko Żydzi, lecz także służba dworska, która trzymając się rozkazu swego pana, strzela psy i koty i wrzuca je do potoczka, płynącego tuż pod parkiem dworskim, w którą to stronę najczęściej publiczność udaje się na przechadzkę. Lecz i sam park nie jest wolnym od ścierwa i kości zastrzelonych psów.

Także i pod względem oświaty stoi nasze miasteczko bardzo nisko. Znajduje się tu wprawdzie czytelnia ludowa pod zarządem szczęgodnego tutejszego dziekana, ale nie posiada książek polskich, tylko ruskie, a to z tego powodu, iż zarządzca o nie się nie postarał.

Uprasza się więc burmistrza, ażeby więcej uważał na porządki naszego, pamiątkowego w historyi polskiej miasteczka, właściciela dóbr żurawieńskich o uchylenie rozkazu strzelania psów i kotów, zarządzcę Czytelni o postaranie się o polskie książki.

Z Bochni nam piszą: W kółku przyjaciół i kolegów, zebranych w dniu 1-go maja w domu tutejszego zarządzcy pocztowego żegnano przeniesionego stąd do Lwowa oficyała pocztowego p. Michała Kmietowicza, który chociaż krótko bawił w Bochni, zjednał sobie ogólną sympatyę tak między kolegami, jako też i u tutejszej inteligentnej publiczności.

Wieliczka. Dnia 21 i 22 maja 1893 r. t. j. w oba dni Zielonych Świąt zwiedzaniem będzie zwiedzanie sławnych w całym świecie kopalń wielickich, z którego czysty dochód przeznacza się dla ubogich tutejszego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. W tym celu będzie kopalnia rzęsiście oświetloną, a nadto urozmaiczą pobyt szan. publiczności w kopalni ognie sztuczne i jazda piekielna.

Ponieważ w tym dniu tylko 400 osób w dwóch oddziałach po 200 osób kopalnię zwiedzić może, dlatego podaje się do wiadomości szanownej publiczności, że biletów wyłącznie w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Rynek linia A—B), w kawiarni Piotra Porzyckiego, Rynek Nr. 17 I piętro w Krakowie, oraz w Wieliczce przy kasie nabyć można. Cena biletu dla jednej osoby 2 złr. 50 ct. bez zjazdu i wyjazdu machiną parową. Bilet dla jednej osoby ze zjazdem machiną parową 2 złr. 80 ct.

Wejście i zjazd do kopalni odbywa się o godzinie 1 i pół do 2 po południu.

Pociąg osobowy odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie 12 w południe, a z Wieliczki do Krakowa o godzinie 6 min. 10 wieczorem. — Omnibus odchodzi z Wieliczki do Krakowa o godzinie 5 i 7 wieczorem.

Przewodnik ilustrowany kopalni nabyć można przy zakupnie biletów.

Stosunki wśród emigracyi polskiej w Lugdunie przedstawia w bardzo ponurem świetle lugduński korespondent *Przeglądu emigracyjnego*:

„Starsi emigranci z krajem dawno już zerwali stosunki, pożenili się z Francuzkami i sfrancuzieli, a dzieci ich nie znają zupełnie mowy ojczystej. Towarzystwo Bratnia pomoc nie wabi ku sobie członków, a brak czytelni dotkliwie uczuwać się daje. Z dwustu w Lugdunie i okolicy zamieszkałych Polaków zaledwie dwaj prenumerują polskie gazety i dwaj tylko posiadają książki polskie u siebie. Reszta zupełnie zobojętniała dla narodowości polskiej."

Humbug amerykański. Telegramy z Chicago rozniosły po całym świecie wieść, że jacyś złodzieje skradli dyamenty, które car w osobnej paczce posłał był na wystawę. Gdy komisya wystawowa paczkę tę odebrała i otworzyła, znalazła w niej pustki, klejnotów nie było ani śladu. Opakowano więc paczkę napowrót i uwiadomiono o całym wypadku konsula rosyjskiego. — Cała ta wiadomość jest widocznie amerykańskim humbugiem, obliczonym na wywołanie sensacyi, gdyż car z pewnością klejnotów swych na wystawę nie posyłał pocztą w osobnej paczce, więc też i żaden złodziej nie mógł ich wykraść.

Stan powietrza. Termometr + 2° Reaumura o godzinie 7 zrana, a w południe + 1° Reaumura. Barometr 767. Spada. Dzień pochmurny, chłodny. Zrana padał deszcz ze śniegiem.

Humor amerykański.

Mania. Co pijecie zwykle w domu na kolacyę?

Mały Janek. Tatko herbatę, mama herbatę z gorącą wodą, a ja gorącą wodę z herbatą.

— Chłopcy, co to za hałas? — pyta w Kentucky przybysz, zoczywszy tłum zebrany na placu.

— Zebraliśmy się, aby zlynchować łotra, który zabił własnego ojca — odpowiada jeden z tłumu.

— I na co? Przecież stary umarłby i bez tego.

— Ależ on zabił także brata.

— No i cóż z tego? Kain zabił Abla, a przecież nikt nie powiesił go za to!

— Oprócz tego łotr ten ukradł jeszcze muła.

— A to co innego! Trzeba mi było wcześniej o tem powiedzieć. Hej, chłopcy, na sznurek z nim, a prędzej!! *(Jury.)*

Dyrektor Banku do kasyera:

— Zdaje mi się, że nowy nasz inkasent jest uczciwym człowiekiem?

— Dotychczas nie zauważyłem nic podejrzanego.

— I ja także. Przedwczoraj, gdy przybył, zapomniałem przy jego biurku parasol i dziś znalazłem go jeszcze! *(Truth.)*

Teatr. Dziś w piątek (5 bm.) „Teść", komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ruszkowskiego; trzeci gościnny występ pana Wincentego Rapackiego, artysty teatrów warszawskich. — Jutro w sobotę (6 b. m.) przedstawienie składane i po raz ostatni: „Pajace", operał w 2 aktach Leoncavalla.

Część ekonomiczna.

Wiedeń 3 maja.

(Z.). Pierwsze stadyum dzisiejszego obrotu robiło takie wrażenie jak gdyby giełda nasza najformalniej kapitulowała przed berlińską kontrminą. Popytu bowiem od pierwszej chwili nie było żadnego, a w szeregach sprzedających stawali nawet tacy spekulanci, którzy kilka dni jeszcze różowo na sytuacyę patrzyli i przepowiadali haussę większą jeszcze aniżeli była w styczniu. Uznali oni widocznie, że szaleństwem byłoby ignorować rzeczywistość a upierać się przy fantazyi. Nie ma bowiem ani jednego słusznego motywu, któryby uprawniał do pędzenia kursów w górę. Z Węgier donoszą, że stan zasiewów w wielu okolicach jest bardzo lichy i że nie wiele pomogły im deszcze ostatnie, złoto wciąż drożeje a stopa procentowa się podnosi.

Jutro oczekują na pewno podwyższenia stopy procentowej przez bank angielski, a każde podwyższenie stopy procentowej przez ten instytut jest nową zaporą w dokończeniu rozpoczętej akcyi regulacyi waluty w Austryi. Grupa Rotszyldowska objęła niedawno 60 milionów reńskich nowej renty złotej do emisyi, ale pomimo, że miesiąc już z górą upłynął, nie rozpoczęła jeszcze żadnych kroków do przeprowadzenia tej operacyi, która w obecnych stosunkach nie może liczyć na powodzenie. Skoro cena targowa złota jest przeszło o 2 prc. wyższą od ceny oznaczonej relacyą. — To też zaraz w pierwszej godzinie obrotu giełdowego mieliśmy raptowny spadek, który w niektórych walorach wynosił 2 prc., później poprawiły się trochę kursa, gdy arbitraż począł, korzystając z taniej ceny, wykonywać zakupna i gdy kilka potężnych firm bankowych skupywało wielkie partye walorów, bądź co bądź są ostateczne zamknięcia o wiele niższe od wczorajszych. Kredyty n. p., które w marcu stały na 370 zamknięto na 338, węgierskie na 394, a stały one już powyżej 420, także kolejowe i przemysłowe papiery zamknięto znacznie niżej.

Ostatnie notowania: Kredyty austr. 338·25, węgierskie 394·75, Anglobanki 151·—, Uniony 259·50, Bankvereiny 122·—, Länderbanki 257·—, Ludwiki 219·—, Czerniowieckie 263·—, Renta papierowa 98·40, srebrna 98·—, austryacka złota 117·30, 4% austr. renta wal. kor. 96·95, węgierska złota 115·35, 4% węgierska renta wal. kor. 95.—, dukat 5·77, 20-frankówka 9·76½, marki 12·— —, ruble 1·27—.

§ **Przegląd targu zbożowego.** (Sprawozdanie banku rolniczego). Lwów 5 maja.

Tendencya zwyżkowa. Popyt na pszenicę i jęczmień ożywia się, dowozy średnie.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów: Pszenica gotowa 7·90—8·50, Żyto gotowe 5·90—6·25 Owies obroczny 5·30—5·70, Jęczmień 4.50—5·25, Rzepak 00.00—00·—, Groch 5·50—10.00, Wyka 4·50—5·25, Bobik 4·75—5·50, Hreczka 7·00—7·75, Kukurudza 5.15—5·30, Spirytus za 10.000 litr. proc. loco stacye kolei 13·75—14·—.

§ **Giełda zbożowa.** Wiedeń 4 maja. Skutkiem deszczów spadły ceny zboża. Pszenica na jesień 8·30, żyto na jesień 7·70.

Telegramy „Przeglądu".

Wiedeń 5 maja. Z raportów, jakie otrzymała jeneralna dyrekcya kolei państwowych, okazuje się, że ani jeden z robotników, zatrudnionych przy kolejach państwowych, nie uchylił się w dniu 1 maja od pracy, lecz wszyscy przybyli w oznaczonej godzinie do warsztatów i pracowali przez cały dzień.

Ks. kardynał Gruscha obchodził wczoraj pięćdziesięcioletni jubileusz kapłaństwa. Z tego powodu prawie wszyscy arcyksiążęta składali jubilatowi swe gratulacye.

Hr. Kalnoky odjechał wczoraj wieczorem do Pesztu.

Berlin 5 maja. Sejm pruski w drugiem czytaniu odrzucił projekt ustawy o polepszeniu płac nauczycieli ludowych.

Na korytarzach parlamentu opowiadano wczoraj, że cesarz zgodził się już na rozwiązanie parlamentu w razie odrzucenia projektu wojskowego. Wczoraj odbył się dalszy ciąg debaty nad tem przedłożeniem. Przemawiał przywódzca wolnomyślnych Richter i motywował opozycyę swego stronnictwa przeciw projektowanej reformie. Na wstępie swej mowy wykazywał Richter, że nie powinno się robić z przyjęcia przedłożenia rządowego kwestyi patryotycznej, gdyż karabiny nic nie pomogą patryotom niemieckim, jeżeli patryoci ci nie będą mieli ani co jeść, ani w co się ubrać, ani porządnych butów na nogach. Stronnictwo wolnomyślne jest zdania, że nigdy nie działało bardziej patryotycznie, jak obecnie, odrzucając projekt reformy. Ażeby pokryć koszta obecnego przedłożenia musiałoby się nałożyć 60 prc. dodatku do podatku dochodowego, a tego ludność już nie zniesie. Niezadowolnienie ludności wzrasta, gdyż rozwiały się illuzye, jakiemi kierowano się przy zakładaniu państwa niemieckiego. Całe ustawodawstwo bowiem ogranicza się na nakładaniu podatków, powiększaniu rekruta i wydawaniu zakazów policyjnych. Wola parlamentu powinna być decydująca, i jeżeli parlament powie: nie!— to obowiązkiem rządu jest zaniechać swego przedłożenia.

Kanclerz Caprivi jeszcze raz zwracał uwagę parlamentu, jakiem nieszczęściem dla Niemiec byłaby wojna prowadzona na ich terytoryum, ile majątków zostałoby wtedy bez litości zniszczonych, jakie szkody wyrządziłyby rekwizycye. W dalszym toku swej mowy złagodził Caprivi swoje przedwczorajsze oświadczenie. Przedwczoraj bowiem rzekł kanclerz, że jeżeli parlament nie przyjmie wniosku Huenego, przyznającego rządowi o 12.000 rekrutów mniej, to nastąpi rozwiązanie izby, a od nowej domagać się będzie rząd uchwalenia swego pierwotnego przedłożenia bez żadnych okrojeń. Otóż wczoraj oświadczył Caprivi, że jeżeli przyjdzie do rozwiązania izby, to wniosek Huenego będzie hasłem rządowem przy nowych wyborach.

Przemawiali jeszcze br. Stum za przedłożeniem, a Bebel przeciw, poczem odroczono debatę do dziś.

Centrum wybrało hr. Hompescha swym przewodniczącym w miejsce hr. Bellestrema.

Praga 5 maja. Komisya gminna sejmu czeskiego odrzuciła wnioski Plenera i Trakala w sprawie utworzenia niemieckiego sądu obwodowego w Trutnowie. Za wnioskiem Plenera głosowali tylko Niemcy, a za wnioskiem Trakala tylko szlachta. Nadto odrzuciła komisya kilka innych wniosków Plenera i Trakala w sprawie wyłączenia niektórych miejscowości z okręgu czeskich sądów powiatowych, a przydzielenia ich do najbliższych sądów niemieckich. Plener i Trakal zapowiedzieli, że postawią swe wnioski w sejmie, jako wotum mniejszości komisyi.

Peszt 5 maja. Cesarz przyjmował wczoraj ks. prymasa Vaszary'ego, a po nim ministra oświaty hr. Csaky'ego.

Wiedeń 5 maja. Do *Politische Correspondenz* donoszą z Budapesztu, iż wspólne delegacye zostaną zwołane na dzień 25 b m. do Wiednia.

Cesarz otworzy mową tronową obrady delegacyi dnia 27 b. m.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona na siebie za nią żadnej odpowiedzialności.

Lekarz chorób kobiet i akuszer
Dr. Zygmunt Ashkenazy
zamieszka z dniem 1 czerwca b. r. w **Krynicy** pod **Rybą.** 1214

Okulista
Dr. Teodor Bałłaban
b. s. Assystent i lekarz na klinice profesora Borysikiewicza w Gracu po kilkoletniej praktyce specyalnej, ordynuje w chorobach i operacyach ocznych przy ul. Wałowej l. 7. Od godziny 10—12 przed poł., od 3—5 po poł. I. pt.
Dla biednych bezpłatnie. 1219

Pensyonat hydropatyczny
Dra Ebersa
przy c. k. zakładzie wodoleczniczym.
KRYNICY
otwarty od *15 Maja do 30 Września. 75 pokojów.* Ogrody rozległe. Położenie najzdrowsze. Własny wodociąg wody źródlanej z gór. Do 1 lipca i od 1 września *ceny niższe*, jak w lipcu i sierpniu.
Szczegółów udziela **Zarząd pensyonatu dra Ebersa w Krynicy** 1 28

C. k uprz. gal, akc.
BANK HIPOTECZNY
podaje niniejszem do wiadomości, iż w najbliższym czasie przeprowadzoną będzie
Konwersya
5% listów Królestwa Polskiego na takież 4½% listy.
W tym celu zostało z będących w obiegu 113.070·200 tychże 5% listów zast. 56,535.100 wylosowanych i na dzień 22 czerwca b. r. do spłaty wypowiedzianych.
Posiadacze 5% wylos. listów mogą zatem takowe w tym terminie po kursie „al pari" zrealizować lub też zgłosić do konwersyi, która przeprowadzoną będzie w ten sposób, iż posiadacze 5% listów otrzymają nowe 4½% tej samej wartości nominalnej 1123
a nadto dopłatę gotówką w kwocie 1½ rubla
za każdych 100 rubli skonwertowanych listów.
Pod tymi samymi warunkami konwertować można i niewylosowane **5% listy Król. Polskiego.**
Zgłoszenia do konwersyi
przyjmuje
Kantor wymiany Banku hipotecznego we Lwowie i filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
do dnia 20 Maja b. r.
i przeprowadza takową nie licząc żadnej prowizyi li tylko za zwrotem rzeczywiście poniesionych kosztów portoryum, jak również udziela wszelkich wyjaśnień w tym przedmiocie

Ciągnienie 15 Maja 1893.
Losy 4% węgierskie hipoteczne.
Główna wygrana złr. 15.000.
PROMESY na te losy po złr. 2 230
3% losy I emis. Zakładu kred. ziemsk. austr.
Główna wygrana złr. 45.000.
PROMESY na te losy po złr. 1·50.
Sprzedaje po kursie dziennym.
AUGUST SCHELLENBERG i SYN
we Lwowie dom bankowy i kantor wymiany.
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja". Prenumerata roczna złr. 1·70. Na prowincyi złr. 1·80.

M. JONASZ
dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3, 305
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym.
PROMESY
do ciągnienia 15 maja b. r.
na 4% węgierskie losy hipoteczne po 2 złr.
Główna wygrana 50.000 złr.
i na losy węg. pożyczki premiowej po złr. 4·50 (promesy na połówki tych losów po po złr. 2·50) wraz ze stemplem.
Główna wygrana zł. 120.000 względnie zł. 60.000.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia niezwłocznie bez doliczenia prowizyi.
Na los zakupiony w tym kantorze padła główna wygrana w kwocie 50.000 złr.

Telegram giełdowy.

Wiedeń dnia 5 Maja godz. 2. min. —

Akcye kred.	338·50	Galicyj. obligi propinacyjne	97.—
Alpiny	53.80	Wied. losy	177·—
Kredyty węg.	394·25	Akcye tyton.	182.—
Anglobanki	15·(?)	4% Poż. kraj. z r. 1893	96.—
Uniony	258.75	Elbethale	239·—
Ludwiki	219·—	Länderbanki	257.10
Nordbany	294·50	Renta zł. węg.	115·40
Lombardy	106·50	Bankvereiny	122·—
Losy tureckie	51·—	Węg. renta p.	94·75
Staatsbahny	305·15	Ruble	127·50
Czerniowieckie	257·50		

Usposobienie słabe.

Lwów. Z Izby handlowej 5 Maja 1893.

1. Akcye za sztukę.

bez kuponu bieżącego — płacą — żądają

bez dywidendy.

Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. w. a.	218	—	221	—
„ Lwow.-czer.-jass. 200 zł. w. a.	262	—	265	—
Banku hipotecz. galic. 200 zł. w. a.	370	—	—	—
„ kredyt. galic. 200 zł. w. a.	—	—	215	—
Listy zastawne za 100 zł.				
Banku hip. galic. 5% los. w lat. 40	101	15	101	85
Banku hip. galic. 5% z 10% pr.	110	—	110	70
Banku hip. 4½% wa. los. w 50 lat.	100	—	100	70
Banku krajowego 4½% wa.	100	50	101	20
Tow. kred. galic. 4% I-sza emisya	98	—	98	70
„ „ „ 4% „ 41½	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 52 lat	100	70	101	40
„ „ „ 4 „ 56 lat.	97	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Galic. fund. propinacyjnego 4%	97	30	98	—
Bukow. fund. propin. 5% w. a.	102	—	—	—
Kom. banku kraj. 5 prc. w. a. II em.	102	—	—	—
Pożyczka kraj. 6%	104	50	—	—
„ „ 4½%	100	50	—	—
„ „ 4%	95	80	—	—
„ „ 4% koronna	95	80	96	50
5. Losy.				
Losy miasta Krakowa	23	50	25	—
„ „ Stanisławowa	36	—	39	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5.75		5.85	
Napoleondor	9.70		9.80	
Półimperyał rosyjski	9.80		—.—	
Rubel rosyjski srebrny	1.27—		1.30—	
„ „ papierowy	1.26 —		1·28—	
100 marek niemieckich	59.70 —		60·20	

Sprzedaż apteki.
Podaje się do wiadomości, że w mieście Podhajcach, najżyźniejszej podolskiej okolicy, z ludnością 8.000 mieszkańców, z siedzibą Starostwa, Sądu powiatowego i 5 Doktorów medycyny, w którem znajduje się szpital powszechny krajowy, jako stały odbiorca leków, jest do nabycia z wolnej ręki wzorowo prowadzona apteka z prawem sprzedajnem wraz z murowanym, w najlepszym stanie i wszelkim wymogom odpowiadającym domem mieszkalnym i drugim domem drewnianym, jak też z 2ma ogrodami. Część ceny kupna w sumie 40—45 tysięcy ma być przy zawarciu umowy złożoną, reszta zaś ceny kupna może pozostać przy hipotece kupionej realności. Bliższej informacyi udziela wyłącznie adwokat Kostrakiewicz we Lwowie ul. Ormiańska l. 35 i przyjmuje pisemne oferty. Wszelkie pośrednictwo wykluczone. 1170 3—5

Podpisany Zarząd ma zaszczyt podać do łaskawej wiadomości
Mleczarnia folwarku Glinna
przeniesienie istniejącej od 15tu lat w kamienicy Ehrbarów (Andriollego) Rynek l. 29.
z dniem 2 Maja b. r. do zupełnie świeżo urządzonego lokalu na **ul Jagiellońska l. 10.** vis á vis dawniej Kasy oszczędności.
Usilnem staraniem zarządu będzie, uzyskać zupełne zadowolenie p. t. odbiorców i gości przez podawanie wyśmienitych produktów mlecznych i troskliwą usługę. 1211 1—3
Zarząd mleczarni folwarku Glinna.

PARASOLKI
w najnowszym guście poleca w wielkim wyborze najtaniej
Jan Dziewoński
Magazyn haftów i drobiazgów damskich, Lwów ul. Halicka l. 6.
982 6—8

Prawdziwej
Masy francuskiej
jedyny skład
tylko u
Alojzego Hübnera
we Lwowie, Rynek 38.
Wszelkie inne fabrykaty są naśladownictwem. 1 82

Najlepsze pończochy
skarpetki i pończoszki
poleca
ANTONI GUDIENS
Lwów
plac Maryacki 8.
1001

Samuel Kähs
poleca Szanownej P. T. Publiczności swą pracownię
konfekcyi damskiej
przy ul. Sykstuskiej l. 14.
Wszelkie zamówienia uskutecznia rychło i po nader umiarkowanych cenach. 1133 2—6

Jan Ihnatowicz
Fabryka we Lwowie, ul. Sykstuska 25. Sklepy własne: ul. Kopernika l. 3 i ul. Halicka l. 11 Filie w krakowie Smoleńsk l. 20 i w Czerniowcach Rynek l. 12.
Nigretina wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.
Środki do wywabiania plam: Odaliza, wywabia plamy z kursu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itd. 35 ct. — Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct, Jawelina, wywabia plamy owocowe z wina czerwonego, flakon 25 ct. Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. Brazylina, materye czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk pakiet 8 ct. Qwilaju, do prania wełnianych i jedwabnych materyi, pakiecik 6 ct. Mydło żółciowe, do wywabiania plam i zastarzałych sztuka 25 ct.
Najprzed. czernidło glicerynowe pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.
Smarowidło litewskie do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 10, 20, 50 ct. i 1 zł.
Atrament czarny kamieszowy nie pleśnieje, nie osadza się, pióra nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po ct 10, 15, 20, 30 i 50 ct.
Atrament niebieski, fioletowy, zielony czerwony, flaszka 10 i 50 ct.
Farby do stempli: niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cent. 903 4 -10
Atrament do znaczenia bielizny bez gumy, flaszka 30 ct.
Powyższe wyroby za cenne i doskonałe własności zostały wyszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Zakład artystyczno-rzeźbiarski Tadeusza Czernawskiego
Lwów, plac Bernardyński l. 15.
1115 6—10

„Nauka języka francuskiego"
z przewodnikiem metodycznym dla nauczycieli ułożyła **Marya Bielska.**
Książka ta jest do nabycia we wszystkich księgarniach jakoteż u autorki. Cena bez przesyłki pocztowej 1 zł. Lwów, Rynek 41. 903 6—?

PROSIĘTA
rasy York schier do chowu są do nabycia w różnym wieku w Zarszynie, stacya i poczta w miejscu. 1136 4 10

Zarząd dóbr Obłaźnica o p. Nowesiolo koło Stryja 5kio kilog. paczkę masła sprzedaje brutto i franco I streta 4·20 II strefa 4·35. 1192 4—6

Doskonałą herbatę
CHIŃSKO-ROSYJSKĄ
½ kilo
złr. 2.40., 3.—, 4 — i 5·—
wysiewki
po złr. 1.60 i 1.80.
1210 *poleca:*
G. A. Christiana
następca
W. Biliński
Lwów, Hetmańska l. 2.

RÓŻE
1 letnie w najnowszych gatunkach wysokie od ½ do 2 metry. 12 sztuk 4 złr.
2 letnie z mocnemi korzeniami i pięknymi koronami 12 sztuk 7 zł
3letnie 12 sztuk 8 złr.
Jesiony płaczące 3letnie, 1 sztuka 1 złr. 50 ct. Także flance kwiatowe, jarzynowe tudzież szparagi 100 sztuk 3letnie 3 złr
Uprasza się o dokładny adres i nadsyłanie korespondencyi do Stryja. 1181 3—3
Józef Ursa
ogrodnik w Stryju.

Robotników
polnych z dworskich, miesięcznych dostać można zaraz i każdej chwili przez biuro wywiadowcze B. Krasickiego w Jarosławiu w potrzebnej ilości pod korzystnymi warunkami. 1138 5 6

Pierwsze Towarzystwo tkaczy
od r. 1882 istniejące
w Korczynie obok KROSNA
poleca Szan. P. T. Publiczności wyroby czysto lniane, jak: płótna od najcieńszych do najgrubszych gatunków, płótna półbielone i szare, dreliszki na liberye, dymki zwykłe i adamaszkowe, ręczniki zwykłe adamaszkowe i kąpielowe tureckie, obrusy białe i kolorowe ze serwetami, chustki, fartuszki, ścierki i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby.
Cenniki z próbkami rozsyła się franco.
1017 6 74 **DYREKCYA.**

Co dni 14.
Świeże wody mineralne
zdrojowisk naturalnych otrzymuje i poleca
HANDEL Karola Bałłabana.
Łaskawe zlecenia z prowincyi wysela odwrotnie. 1140 3—7

FARBY
wszelkiego rodzaju
tanie i dobre
poleca 1073
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek l. 38.

Wydział powiatowy w Buczacu
rozpisuje
Konkurs
na posadę **Inżyniera-budowniczego** dla Buczacza, obeznanego z budową chodników, dróg itp. który będzie mógł przy swym zajęciu służbowem, wykonywać ograniczoną praktykę prywatną w powiecie.
Kandydaci zechcą podania swe udokumentowane wraz z podaniem warunków płacy rocznej przesłać do 26 maja br. na ręce Wydziału powiatowego w Buczaczu.
Z wydziału powiatowego.
Buczacz 1 Maja 1893,
Zast. prezesa
1204 2 3 **Dr. Krzyżanowski.**

BENEDYKT KOPERNICKI
optyk i mechanik „pod Kopernikiem". **Lwów**
pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6. naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych okulary cwikiery, lornety, binokle dalekowidze, barometry, ciepłomierze i t. p. Urządzenia dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacye najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincyi załatwiam odwrotnie. 840

Leopold Lityński
Lwów 2 Kopernika 2.
Wszelką Desinfekcyą
en gros i en detail
Kwas karbolowy krystaliczny i surowy **Wapno karbolowe** hysot, Siarkan żelaza wy i t. p.
poleca najtaniej
Leopold Lityński
WE LWOWIE *2 Kopernika 2.*
1009 9—20

Najlepsze materje
na ubrania, kamgarnowe, szewioty, gunie, nieprzemakalne suknie myśliwskie, materje dla każdego celu i wszelkie nowości w materjach na suknie damskie na wiosnę i lato, wszystko w najnowszem wykonaniu, uznane w najlepszych jakościach i w najtańszych cenach fabrycznych dostarcza *sam na metry także osobom prywatnym.*
Skład c. k. przyw. fabryki znakomitych sukien i materji z owczej wełny
MAURYCY SCHWARZ
Zwittau, — Morawia.
Wzory franko, uznania z wszystkich klas społecznych, urzędów, biur.
Dla panów krawców bardzo ładne księgi wzorów — **niefrankowane.** 1010

Pierwszy krajowy
ZAKŁAD GALWANICZNY
HENRYK ROSENBUSCH
Lwów. ul. Kopernika l. 16.
Wykonuje fabrycznie
ZŁOCENIE, SREBRZENIE I NIKLOWANIE
wszelkich przedmiotów z metalu również powleka
MOSIĄDZEM I MIEDZIĄ
wszelkie wyroby z cynku jako to: lampy stołowe i wiszące, kandelabry, zegary, wazy, tace itp. sprzęty oraz poleca
PRZYRZĄDY FIZYKALNE
dla szkół ludowych. 1176

Majątek ziemski
Bar i Koców w powiecie grodeckim, obejmujący razem około 600 morgów, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość Koców, poczta Rodatycze.
1086 8—8

150 majątków ziemskich
w cenie od 10.000 złr. do 1.000.000 złr.
do sprzedania.
Wiadomości udzieli
J. Próchnik
Jagiellońska 2 Lwów. 115

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie. 163

Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem 1½ ct. od wyrazu, tłustym zaś drukiem 3 ct.

TUTKI cygaretowe nieklejone!
z najlepszej bibułki francuskiej
1.000 sztuk od 1 złr.
poleca fabryka **F. Niżałowskiego** Lwów Hotel Żorża
Opakowanie gratis. 656
Przy odbiorze **5.000 sztuk** franco.

Wina w butelkach włoskie, dalmatyńskie, austryackie, węgierskie, butelka 50 centów loco Lwów i wyżej, Lwowski eksport piwa i wina w butelkach Lwów, ul. Sykstuska 8. Najlepsze marcowe piwo, Porter Żywiecki i Bok w butelkach od 25 flaszek w skrzynkach zapakowane za bardzo niską cenę. Przesyłki podług zamówienia za zaliczką. 1135 4 ?

Wybudowanie murowanej szkoły w Pieczychwostach, poczta Żółtańce, Od daje się w przedsiębiorstwo w drodze licytacyi ustnej dnia 14go Maja br. przedpołudniem poniżej 3.782 złr. Bliższe wyjaśnienia poda przewodniczący Rady szkolnej miejscowej. 1194 3 3

Nieprawdopodobne a faktyczne za 700 złr. realność piętrowa z ogrodem wartości 12.000 kupić może ten, kto podejmie się spłacić dług 11.0 0. Trzy **panienki** z dobrego domu pięknie prowadzone, poszukują odpowiedniego zajęcia. Krajowy Instytut Pracy, Ormiańska 14. 1196 3—3

Do sprzedania Jamne. Osobne ciało tabularne, pół mili od Kamionki strumiłowej, półtory mili od stacyi kolejowej Zadwórze, Roli 150 morg. Łąk 165 morg. Lasu rębanego 160 morg. Ogrodu 10 morg. Zasiewy ozime i wiosenne w porządku, budynki gospodarskie i mieszkalny dom o 6 pokojach, bardzo dobry inwentarz żywy i martwy do sprzedania na miejscu. Wszystko w jednym kawałku. Bliższej wiadomości udzieli właściciel w Nahorcach op. Kamionka Strumiłowa pod literą S. Ł. lub kancelarya adw. Dr. Dornbacha we Lwowie. Izraelici od kupna wykluczeni. 1059 7—7

Nauczycielka Polka z artystyczną muzyką, językami: franc., niem. angiel. oraz Francuska bona starsza dystyngowana na 300 zł. zaraz do umieszczenia. Agence Intionationale Mme de Sikorska, Kraków, Hotel Saski. 1212 2—6

Skład Kefiru Wolańskiego, aptekarza ze Szczerca codziennie świeży Teatralna 4. 1030 6—10

Zwracamy uwagę na ostatnie ogłoszenie w ostatniej szpalcie. 1172 3—3

Kupię parę osiołków pociągowych. Zgłoszenia do l. 937 Centralne Bióro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11. 3 3

Panie nauczycielki poszukujące umieszczenia raczą się zgłosić do biura wywiadowczego J. Polińskiego we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 5 I p. osobiście lub listownie, podać swoją kwalifikacyę i warunki co do wynagrodzenia. Mamy kilkanaście posad. BIURO może polecić zdolnych i wypróbowanych oficyalistów gospodarczych i lasowych. 1175 3-3

Kamienica nowa do sprzedania. Wiadomość Zamojskiego 2. 12 9 1—2

Zakład robót ręcznych Jagiellońska 2 poleca zaczęte i wykończone roboty. 12 5 1—16

Własnego wyrobu bieliznę gotową wszelkiego rodzaju damską, męską i dziecinną poleca najtaniej M. Bałłabana następca Mikołaj Ludwig, Lwów, plac Maryacki 8. 1221 1—5

Żelazka
do prasowania węglami, znakomitej konstrukcyi, niklowane, sztuka po złr. 2·80, 3 i 3·20 poleca
Piotr Chrząstowski
handel żelaza we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw Katedry)
94 1 ?

We wszystkich księgarniach na składzie!
12 centowa
„Biblioteka powszechna"
Każdy numer 12 centów.
Zawiera
Dzieła najlepszych autorów polskich i obcych
Dotąd przeszło 70 numerów.
Szczegółowe katalogi gratis i franco.

Również wyszły w tem wydaniu:
Nr. 35—38. Dr. M. M. Czy mówisz pan po francusku? cena 47 ct.
Nr. 39—42. Dr. M. M. Czy mówisz pan po niemiecku? cena 48 ct.

Obydwa podręczniki zawierające rozmówki na wszelkie okoliczności, oraz gramatykę ułożone **praktycznie i jasno** — polecamy pragnącym prędko nauczyć się obcych języków.

W ozdobnej oprawie w płótno:
Wilkoński, Ramoty i ramotki, (z portret.) **6 tomików w 1 tomie 1 złr. w 2 tomach 1 złr. 20 ct.**
Goethe, Faust, przekł. Jenikego (z port.) **70** centów.

WYDAWNICTWA KSIĘGARNI
Cukerkandla
w Złoczowie. 11·3 3-4

„MARJÓWKA"
Zakład wodoleczniczy
koło Lwowa, (poczta Lwów).

Pięć piętrowych murowanych budynków i jeden parterowy. Wzorowe urządzenia tak działów leczniczych jak i pomieszkań (w wielkiej części z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymogów. Wyborna obfita woda źródlana, masaż, elektryzowanie, inhalacye, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Lekarz przebywa stale w zakładzie. Doskonała kuchnia, kryty deptak, piękne spacery w parku zakładowym i w lasach przytykających, czytelnia, fortepiany, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie. Omnibus kursujący stale między „Marjówką" a Lwowem. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Skromne warunki. Bliższych informacyj udziela i zamówienia przyjmuje 1044 15—?

Zarząd Zakładu wodoleczniczego „Marjówka".

Majątek ziemski składający się z ornej ziemi około 360 morgów. Łąk około 70 morgów, 14 kilometrów od stacyi kolejowej Sądowa Wisznia położony, jest od 24 Czerwca 1893 ewentualnie od 15 Maja 1893 do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w składzie Specialiterów tytoniowych w Przemyślu 1137 6—6

1179 1—6



Thurm-Uhren-Fabrik
Fabryka zegarów wieżowych
RYSZARDA LIEBINGA
Wiedeń XIII/10 Hauptstrasse 16.
wyrabia wyłącznie zegary wieżowe dla kościołów, ratuszów, zamków, kasarń, szkół, fabryk i innych większych zabudowań w najnowszej, najlepszej konstrukcyi i w trwałem wykonaniu. Gminom kościelnym użyczam korzystnych warunków spłaty. Kosztorysy darmo i franko.

Kantor wymiany
c.k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:
4½ prc. listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiowane
5% „ „ bez premii 893
4½% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½% „ Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% „ „ bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% „ propinacyjną węgierską
4% węgierskie Obligacye Indemnizacyjne,
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Mariacelskie krople żołądkowe
sporządzone w **aptece pod Aniołem Stróżem**
C. Brady w Kromieryżu (Marawa),


Schutzmarke. C. Brady

stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.
Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.
Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.
Składniki są podane.
Prawdziwe **Mariacelskie krople żołądkowe** są do nabycia w

Lwowie główny skład apt. dr. Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, ap. Stanisław Lachowicz, apt. dr. T. Zarzycki, Krzyżanowski, Jakób Piepes, Zygmunt Rucker, K. Sklepiński, Tytus Lazowski, Wewiórski, — w Bełzie apt. Gros — w Bóbrce apt. Balbina Międlicka — w Borszczowie apt. M. Piotrowski — w Brodach apt. Bronisław Witosławski, M. Kulak, W. Landesberg, K. Maryanowski i Sp. — w Brzeżanach apt. Ad. Durst, Łobos — w Buczaczu apt. Kornel Lewicki w Czortkowie apt. Ludwik Noss — w Dolinie apt. F. M. Traufelner w Drohobyczu apt. Krzyżanowski, apt. Kabuzowski—w Glinianach apt. A. Helm — w Jeziernie apt. Czemeryński, Zahradnik — w Jezierzanach apt. A. Kraiński — w Husiatynie apt. Czerski, Piekarski — w Kamionce strum. apt. Karol Piepes, Karol Pilewski — w Kopyczyńcach apt. Reder— w Krakowcu apt. Feliks Walczak — w Łopatynie apt. St. Grünfeld — w Mielnicy apt. Kokowski — w Mostach wielkich apt. J. Zieliński — w Niemirowie apt. Przedrzymirski - Pomorzanach apt. A. Aleksiewicz Potok Złoty Br. Witkiewicz — w Przemyślanach apt. E. Baranowski — w Olesku apt. A. Kofler — w Radzichowie apt. Jaśkiewicz — w Rozdole pt. Lud. Mierwiński w Samborze apt. Aleksiewicz, Maresch - w Skale apt. Wojciech Rogalski— w Skolem apt. A. Lechowski — w Sokalu apt. E Wysoczański — w Stryju apt. Chalbazany, Komorowski, Farol Jahr. — Tłumacz apt. Winc. Szankowski.— w Tarnopolu apt. Fleischmann, Fr. Jamrógiewicz — w Turce apt. spadkobierców. M. Piateka — w Zbarażu apt. — J. Kruh w Zborowie apt. Rappaport — w Złoczowie apt. Petesch, Rappaport— w Żurawnie apt. J. L. Tomaszewski—w Dąbrowie u apt. W. Heinca. 204

Jeneralne zastępstwo i główny skład piwa okocimskiego z browaru Jana Götza w Okocimie i piwa pilzneńskiego z pierwszego akcyjnego browaru w Pilznie

sprowadzając wagonami piwo z browarów ma na składzie w beczkach 1/1 1/2 1/4 hektolitrowych, zawsze świeże i wystałe

Okocimskie piwo marcowe
Okocimski porter krajowy (bok),
Okocimskie piwo eksportowe

z pierwszego krajowego browaru **W. Jana Götza w Okocimie** jakoteż piwo **z pierwszego akcyjnego browaru w Pilznie,**
a mianowicie:

pilzneński leżak,
pilzneńskie piwo eksportowe.

Piwa te powszechnie za najlepsze i najzdrowsze uznane szynkują we wszystkich pierwszorzędnych restauracyach i handlach delikatesów.

Zamówienia w każdej ilości wykonuję szybko i dokładnie, a dla prowincyi wysyłam piwo wprost z moich piwnic kolejowych (transito), przez co nie opłacając podatku konsumcyjnego, zaoszczędza się 3 złr. 14 ct. na hektolitrze.

Z miejscowych piw trzymam tylko:

leżak i piwo marcowe J. Lilienfelda i Sp.
które z lwowskich zostały za najlepsze uznane,

Cenniki posełą się bezpłatnie na każde żądanie.
O jak najliczniejsze zlecenia upraszam, a 31-letnie istnienie mej firmy daje rękojmię, że wszelkie zlecenia spełnię ku największemu zadowoleniu.

Ozyasz Wixel
jeneralny zastępca *browaru okocimskiego i pierwszego akcyjnego browaru w Pilźnie* dla Lwowa, Galicyi wschodniej i Bukowiny.
we Lwowie, ul. Bogusławskiego, l. 13, Telefon nr. 6.

Wszystkie powyżej wymienione piwa są do nabycia w każdej ilości **w butelkach w głównym składzie piwa butelkowego p. S. WIESERA, ulica Sykstuska liczba 14,** Telefon nr. 149. 905 11—12

Starą wódkę
żytnią, starkę, ratafię, rosolisy likiery itp.
poleca
c. k. uprzyw. rafinerja spirytusu i fabryka rumu, likierów i octu
JULIUSZA MIKOLASZA
WE LWOWIE
Skład dla miasta Lwowa Kopernika 9.
428 21-?

NOWO OTWORZONY
MAGAZYN i PRACOWNIA
SUKIEŃ MĘSKICH
pod firmą
EDWARD BAUROWICZ
we LWOWIE 1169
ul. Trzeciego Maja l. 2.
vis a vis Hotelu Imperial.

Wspaniałe wzory dla prywatnych odbiorców darmo i franko. Bogate księgi wzorów jak niebywały, dla krawców niefrankowane.

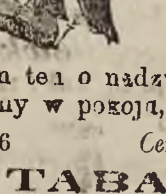
Nie daję opustu na 2½ albo 3½ reńskiego od metra, ani podarków dla krawców, jak to konkurencya na koszt ostatniego odbiorcy czyni, ale mam stałe ceny netto, aby każdy prywatny odbiorca tanio a dobrze kupił. Dlatego proszę tylko moje księgi wzorów sobie przedłożyć kazać. Przestrzegam również przed podwójnymi listami o opuście cen, jakie konkurencya wysyła. **Materye na ubrania** Peruwienne i Doskiny dla wysokiego kleru, przepisowe materye na mundury dla c. k. urzędników także dla weteranów, straży ogniowej gimnastyków, na liberye; sukna na bilardy i stoły do gry, do pokrycia wozów, gunie i nieprzemakalne sukna na ubrania myśliwskie, materye do prania, pledy podróżny od zł. 4 do 14 w. a.

Kto istotnie warte pieniędzy, uczciwe, trwałe, czysto wełniane sukna otrzymać, a nie tanie szmaty kupić pragnie, które ledwie warte kosztu krawca, niech się zwróci do firmy: **Jan Stikarowsky w Bernie** (Manchester — Austryi) największy skład fabryczny sukna w wartości 1½ miliona zł.

Aby wielkość i siłę konkurencyjną mojej firmy wykazać, muszę oświadczyć, że łączę w mem ręku największy eksport sukna w Europie, fabrykacyą kamgarnu, dodatków krawieckich i wielką introligatornię tylko dla własnego użytku.

Aby się o tem przekonać można, zapraszam P. T. Publiczność mającą sposobność po temu do zwiedzenia mojego sklepu, w którym 150 ludzi jest zajętych.

Przesyłki tylko za zaliczką. Korespondencye po niemiecku, po czesku, po węgiersku, po polsku, po włosku po francusku i angielsku. 461.



Ekstrakt szpilkowy
Płyn ten o nadzwyczaj przyjemnym zapachu sosnowym rozpylony w pokoju, służy znakomicie do odświeżania powietrza.
856 *Cena flaszki 40 ct. Rozpylacz 30 ct.*

TABAKA MENTOLOWA
Wypróbowany środek przeciw katarowi.

Działa znakomicie desinfekcyjnie i chłodząco i usuwa po bardzo krótkim przeciągu czasu zapalenie błon śluzowych, nosa, czem uniemożliwiając nadmierne wydzielanie się śluzu, uwalnia chorego bardzo rychło od tej przykrej dolegliwości. **Cena pudełka 25 ct.**

Skład główny w aptece
Z. Ruckera we Lwowie.
Zamówienia z prowincyi uskuteczznia się odwrotną pocztą

Galicyjski bank kredytowy
począwszy 1 od lutego 1890 wydaje
4% Asygnaty kasowe
z 30-dniowem wypowiedzeniem i
3½% Asygnaty kasowe
z 8-dniowem wypowiedzeniem;
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu
4½% Asygnaty kasowe
z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1 maja 1890** po 4%, z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.
Lwów, dnia 31 stycznia 1890.
Dyrekcja.
Przedruk nie będzie płacony. 864 5—?



Woda Ateńska przeciw łupieży cena 50 i 80 centów.

Woda Ateńska z Chiną. przeciw łupieży i na wzmocnienie cebulek włosowych Cena 1 złr. 1208 1—4

Jest wielu fabrykantów,
którzy Carbolineum jako środek przeciw owadom wszelkiego rodzaju, zgniliźnie i zepsuciu drzewa, przeciw grzybowi domowemu i ściennemu wilgotnym murom ofiarują, — ale tylko
BARTHELSA oryginalne Carbolineum samo jednoczy w sobie wszystkie dobre własności, jakich się od takiego środka ochronnego wymaga. Daje oraz orzechowy pokost na przedmioty drzewne, którym 2—4krotną trwałość nadaje Prospekty darmo.
Każda próba prowadzi do stałego odbioru, 5 kilowe pakunki złr. 1·30, 100 kilo 16 zł. z Wiednia. **Korespondencya także po polsku.**
Mały wydatek przy tysiąckrotnym pożytku.
Michał Barthel i Ska Wiedeń X.
Keplergasse 20. Założona 1781. 923 4--10

L. 34.092.

Obwieszczenie.
Tegoroczne wiosenne premiowanie koni odbędzie się w Galicyi zachodniej, a mianowicie: **w Łańcucie dnia 13 maja, w Mielcu dnia 15 maja, w Bochni dnia 17 maja i w Jaśle dnia 19 maja 1893.**

W każdej z powyżej wymienionych miejscowości premiowane będą klacze w kraju chowane, a to:
1. klacze rozpłodowe ze źrebiętami,
2. młode klacze,
3. źrebice.

Jako nagrody państwowe rozdane będą:
I. Kategorya.
a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 35 zł.
b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 20 zł.
c) jedna nagroda pieniężna w kwocie 15 zł.
d) cztery nagrody pieniężne w kwotach po 10 zł.

II. Kategorya.
a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 20 zł.
b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 14 zł.
c) dwie nagrody pieniężne w kwotach po 10 zł.

III. Kategorya.
a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 25 zł.
b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 20 zł.
c) cztery nagrody pieniężne w kwotach po 10 zł.

dalej rozdane będą w każdej z wymienionych trzech kategoryi srebrne medale państwowe.

Warunki:
A) Klacze od piątego roku wyżej i bez ograniczenia co do maksymalnego wieku, jak długo są zdrowe, silne i dobrze odżywione, mają posiadać własności dobrych klaczy rozpłodowych i winny być przedstawione komisyi ze źrebiętami ssącemi lub odłączonemi, które muszą być uznane za udatne, — przyczem należy udowodnić pochodzenie źrebięcia od ogiera rządowego albo ogiera licencyonowanego prywatnego lub własnego.

B) Młode klacze, a to: trzechletnie niestanowione, czteroletnie stanowione albo niestanowione i pięcioletnie klacze własnej stadniny (des Gestütsschlages), ostatnie jednak pod warunkiem, jeżeli zostanie udowodnionem, że w roku premiowania zostały odstanowione przez ogiera rządowego, licencyonowanego prywatnego lub też ogiera własnego,—klacze te muszą być dobrze odżywione i starannie chowane i muszą rokować, że będą dobremi klaczami rozpłodowemi.

C) Jednoroczne i dwuroczne źrebice muszą być przez posiadacza dobrze odchowane i rokować dalsze pomyślne rozwinięcie i wykształcenie, oraz że będą kiedyś dobremi klaczami rozpłodowemi.

D) Matki muszą być jeszcze przed czasem ożrebienia, młode klacze przynajmniej od roku, a jednoroczne i dwuletnie od czasu ich urodzenia własnością ubiegającego się o nagrodę.

Młode klacze, które jako trzyletnie były w roku przeszłym premiowane, nie będą premiowane w roku bieżącym, natomiast cztero- i pięcioletnie klacze premiowane w roku zeszłym, będą tylko w tym razie premiowane, gdy przedstawione zostaną już jako klacze rozpłodowe ze źrebiętami i jeżeli będą odpowiadać w zupełności warunkom poszczególnionym w punkcie A).

E) Każdy właściciel, premiowanej pieniężną nagrodą rządową klaczy lub źrebicy, musi się zobowiązać przez podpisanie rewersu, że ją zatrzyma jeszcze cały rok we własnej hodowli i przedstawi ją, jeżeli będzie przy życiu w roku następnym komisyi na miejscu premiowania. W razie niedotrzymania przyrzeczenia zawartego w rewersie, winien bez oporu zwrócić otrzymaną nagrodę pieniężną Zarządowi c. k. Zakładu stadników rządowych w Drohowyżu.

Gdyby przedstawienie premiowanej klaczy komisyi na miejscu premiowania połączone było czy to ze względu na znaczną odległość lub z innego ważnego powodu z wielkimi trudnościami, winien właściciel takiej klaczy przesłać c. k. Zarządowi stadników rządowych w Drohowyżu świadectwo wystawione przez Zwierzchność gminną, że klacz ta po upływie roku od czasu premiowania znajduje się w jego posiadaniu. 1227 I—1

Lwów dnia 27 kwietnia 1893.

Badeni, w. r.

Józefa Szpila
poleca Szan. P. T. Publiczności swoją
Pracownię sukien damskich
po najumiarkowańszej cenie.
Lwów, Gródecka l. 11.
1094 8—4

Poszukuję apteki
z obrotem 4—6.000 złr. do kupna lub większej dzierżawy ile możności w Galicyi zachodniej.
Zgłoszenia pod L. D. Lubla, poczta Frysztak. 3—6

Farby olejne
gotowe do użycia, szybko schnące, do malowania
domów, dachów, sztachet, ogrodzeń, schodów, drzwi, okien, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów itp. poleca
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek l. 38. 1183

Baczność!
CUKIERNIA pod firmą O. Kostecka przedtem: **M. KOSTECKI**
poleca *niezrównane* w smaku
„ÉCORCE" *de Maraschino*
Sztuka 5 ct.
UWAGA: „Écorce de Maraschino" jest wynalazkiem firmy, Guillont & Cie. w Paryżu, co już samo stanowi o jego dobroci.

Ernest Krickel i Schweiger
c. i k. nadworni dostawcy
MATERJI jedwabnych i kościelnych
Wiedeń I Kohlmarkt 2
polecają swój największy skład
paramentów kościelnych, chorągwi jaki towarów metalowych
wszelkiego rodzaju po najtańszych cenach fabrycznych.
Illustrowane cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.
1187 1—3



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka którym jest **Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY** dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. dr. med. Raepi, prokurator uniwiersytetu w Wiednu i profesor Ryefluch w Londynie i w. i szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dziobki po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt. Cena Balsamu ... zło złr. **1·50** za dzbanuszek. Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO...IE,** doza **60 ct.** i **Dr. LENGIELA MYDŁO BENZOE,** za sztukę ct. ... i **35.** Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Mauryce-go Adlera, w Bielsku u Alfr Blumenthala i w drogueryi A. Häas. 19—?

Odpowiedzialny redaktor: Wacław Masłowski. Papier braci Fijałkowskich w Białej. Z drukarni nar. W. Manieckiego. — Zarządca: Walenty Hodak.